

ELŻBIETA SKORUPSKA

**DZIEJE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W GOSTYNIU.
KALENDARIUM WYDARZEŃ 1303 – 1939.**

1303 r.

Szkoła Podstawowa nr 1 jest spadkobierczynią najstarszej w dziejach Gostynia placówki oświatowej. Pierwsza wzmianka o mającej powstać szkole miejskiej znajduje się w dokumencie erekcyjnym parafii gostyńskiej.

1337 r.

Poprzedniczka dzisiejszej „Jedynki” powstała prawdopodobnie przed rokiem 1337 jako szkoła parafialna. Kształcili się w niej wyłącznie chłopcy, których uczono czytania, pisania i śpiewu kościelnego. Językiem wykładowym była łacina. Także z 1337 roku pochodzi pierwsza wzmianka o nauczycielu szkoły - Janie, który jednocześnie pełnił funkcję notariusza miejskiego. Spisał on przywilej dla miasta ówczesnemu dziedzicowi Gostynia Mikołajowi.

1418 r.

Szkoła utrzymywana była przez radę miejską i kościół. Zdarzało się, że wspierali ją finansowo bogaci mieszczanie. Jednym z nich był Petronilla, który wraz z żoną Elżbietą zapisał w testamencie 84 grosze rocznego procentu ze swych jadek rzeźnickich na potrzeby szkoły. Zgodnie z wolą ofiarodawców pieniądze miały być przekazywane co roku w dzień św. Marcina.

1515 r.

Najlepsze lata gostyńskiej „Alma Mater” to okres Odrodzenia. Stała się ona wówczas „gymnasium seu schola Gostinensis”. Oznaczało to nieco wyższy poziom nauczania według programu tzw. trivium - uczono gramatyki, retoryki i dialektyki. Było to zasługą mieszczaństwa, które zdawało sobie sprawę z konieczności kształcenia ludzi potrzebnych do sprawnego prowadzenia kancelarii magistrackiej, sprawowania sądownictwa i zajmowania się korespondencją. Nauczycielem szkoły był wówczas Jan Lubasz, a od 1570 r. Mikołaj Rolny z Łęki Małej. Poziom nauczania był w gostyńskiej szkole wysoki. Jej absolwenci z powodzeniem kontynuowali naukę w Akademii Krakowskiej i Akademii Lubrańskiego w Poznaniu. Świadczyć o tym może fakt, że w XV i XVI wieku w Krakowie kształciło się 28 studentów z Gostynia. Spotkać ich można było także na uniwersytetach zagranicznych.

1633 r.

Nauczyciele gostyńskiej szkoły to najczęściej absolwenci konwiktów zakonnych. Byli więc przygotowani do wykonywania swojego zawodu. Zdarzało się jednak, że naukę dzieciom przekazywali ludzie bez głębszego wykształcenia np. organści, kantorzy, itp. Dlatego w gostyńskiej szkole nie było jednolitego programu nauczania, a jego zakres był zależny od możliwości i ambicji poszczególnych nauczycieli. Zazwyczaj obejmował on naukę czytania, pisania, liczenia oraz katechizację i śpiew kościelny. Uposażenie nauczycieli było z reguły niskie i wynosiło od kilku do kilkunastu złp. kwartalnie oraz świadczenia w naturze. W 1633 roku gostyńską szkołą kierował Piotr Michalczyk, od 1637r. Maciej Szamotulski, a od 1652r. Adam Tylko.

1659 r.

Mieszkanka Gostynia Szczygłowa zapisała szkole 200 florenów. Wydarzenie to tak wyobrażał sobie redaktor „Orędownika Gostyńskiego” podpisujący się pseudonimem Wuka.

„Obrazki z przeszłości Gostynia. Hojny zapis.

Był rok 1659. Rektor szkoły gostyńskiej – kleryk niższych święceń Adam Tylko – przechadzał się nerwowo i niespokojnie po swojej izdebce. Był to mąż wysokiej postawy, ascetycznego oblicza, o jasnych, dobrych, słowiańskich oczach. Młody jeszcze... Izba, będąca jego mieszkaniem biedną była i skromnie umeblowaną, znać, iż dostatek nie chadzał drogami imé pana bakałarza. Stosy książek, w skórę safian oprawne, pozatem pergamin, inkaust i pióra, rozrzucone na dużym, sosnowym stole z tarcie – świadczyły wymownie o zajęciu gospodarza, a duży, czarny krzyż z figurą Zbawiciela – nad stołem – o jego silnej wierze. Z izby przez otwarte drzwi widać było ciemną sionkę, a za nią druga izbę, w której stało szereg długich ławek. Była to izba szkolna.

Dzień był świąteczny – szkolarze zatem wolni od zajęć szkolnych. X. Tylko, jak wspomnieliśmy przemierzał dużymi krokami wzdłuż izbę mieszkalną. Stałe omijając zydel, co stał podług stołu. Myśli jego wesołymi nie były.

... „Te kilka florenów, co mi je panowie rajcy udzielić raczą, nie wystarczy na wszystko. Dach zacieka, trzebaby poprawić i nowe krokwie dać, bo pogniły; w oknach brak sześciu szyb, które musiałem błonami

zaciągnąć, ale mało mi światła dają; trzeba by to koniecznie zmienić: książek 10 brak; pompa zanieczyszczona, wydziela niezdrowy fetor i zakaza wodę – nie podobno jej pić i w ogóle używać trudno...; potrzeba mi inkaustu i papieru, bo też na wyczerpaniu...

Skąd ja to – na miłość Bożą – wezmę?

I zatroskało się mocno oblicze czcigodnego rektora, a głęboka zmarszczka pośladowała mu jasne czoło...

W tejże chwili załomotała silnie kołatka u drzwi wejściowych. Rektor poszedł otworzyć. Odsunął zaworę... Na progu stała zażywna jejmość, ubrana czysto i dostatnie... Rektor grzecznie się odsunął i wpuścił ją do sionki.

„Jejmość pani Szczygłowa... Witam, witam w moich skromnych progach. ... Czemuż mam przypisać te życzliwe odwiedziny? Czy względem Stacha?...

Bo to syn Rozalii Szczygłowej, mieszczi gostyńskiej – uczęszczał do szkoły prowadzonej przez X Tylkę.

Pani Rozalia ze sionki weszła do izby rektorskiej, odsunęła zadzierzysto fałdy dostatniej sukni na bok, usiadła na zydlu i dopiero, conieco odsapnąwszy, wyjaśniła cel swego przybycia.

„Imć rektorze – nie przysłałam ja tu względem Stacha, boć wiem, że do nauk się przykłada i dzięki Bogu nam obydwu wstydu nie przysparza. Aleć wiem, że u was się nie przelewa i że szkoła nasza ubogą jest i mizerną. Temu pragnęłam zaradzić. Wiecie, ojczy rektorze, że na wiosnę zmarła mi w Poznaniu ciotka moja, wielce zamożna osoba i nam, tj. mnie i mojemu staremu zostawiła w spadku sporą sumkę pieniędzy. Tę ja pragnę użyć należycie. Żeby Bogu Najwyższemu podziękować za błogosławieństwo nad nami, dałam na naszą farę – nie chwając się – spory grosz, a dla szkoły, którą tak dobrze i troskliwie prowadzicie – postanowiłam zrobić zapis 200 florenów, o czym Imć rektorowi oznajmiam, iżby zawczasu rozporządzić mógł tą sumą, na to co kardynalnie jest potrzebnym”...

X rektor oniemiał. Ze zdumienia na razie nie mógł wypowiedzieć ani jednego słowa. Potem, gdy już się opamiętał uchwycił oboma rękami za prawicę zacnej mieszczi i silnie nią potrząsać zaczął... W oczach miał łzy...

... „O Dobrodziejko przezacna. Niech Ci Bóg da wszystko, co najlepsze. Takim się trapił, skąd wezmę pieniędzy na te wszystkie potrzeby... Aż tu... jak ten anioł z nieba mi Waśka spadła...

Marzenia biednego rektora spełniły się. Mógł już śmiało przystąpić do remontu i uzupełniania swej szkoły” (pisownia oryginalna). („Orędownik Gostyński” 1937, nr 63)

Zapis gostyńska szkoła trzymała pod warunkiem, że na rannym nabożeństwie uczniowie będą śpiewali pieśń do Matki Boskiej „Stella coeli extirpavit”.

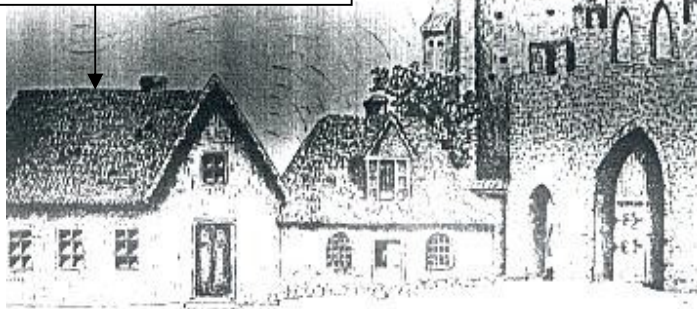
1665 r.

W trudnym okresie odbudowy miasta po zniszczeniach spowodowanych „potopem” szwedzkim szkołą kierował Adam Czołowicz.

1667 r.

Szkołę wizytował z polecenia biskupa poznańskiego Wojciecha Tolibowskiego, wielkiego rzecznika rozwoju oświaty, ks. Wolski. Mieściła się ona prawdopodobnie w niewielkim budynku obok fary, a kierował nią Jan Hadowicz, któremu pleban „...co kwartał po cztery złote płaci, i na swoim stole utrzymuje. Prócz tego kantor ma pewne dochody (consolationes)”.

Pierwszy budynek z lewej to szkoła powszechna.



1726 r.

Skutki wojen prowadzonych przez Rzeczpospolitą w XVII wieku, a zwłaszcza zniszczenie kraju, epidemie, zacołanie i nietolerancja religijna miały znaczny wpływ na obniżenie poziomu polskiej oświaty. Zjawisko to nie ominęło Gostynia. Szkoła stała się znowu szkołą parafialną. Także budynek był zrujnowany i wymagał naprawy. Wizytujący szkołę ks. Lubowicz zobowiązał magistrat do przeprowadzenia jego remontu. W tym okresie dzieci pobierały naukę u Jana Kaliskiego.

1738 r.

Kierownikiem szkoły był Jakub Kostrzewski, syn miejscowego chirurga, wychowanek Kolegium Jezuickiego we Wschowie, tytułowany po łacinie „Director Gymnasii Gostinensis”. Wnioskować z tego można, że mieszkańcy Gostynia oraz duchowieństwo katolickie podjęli starania o podniesienie poziomu nauczania. Jednym z powodów były szkoły wyznaniowe zakładane przez cudzoziemców – różnowierców osiedlających się w okolicach Gostynia.

1777 r.

W okresie istnienia Komisji Edukacji Narodowej w szkole parafialnej w Gostyniu naukę zaczęły pobierać dziewczęta.

1793 r.

W wyniku drugiego rozbioru Polski Gostyń został wcielony w granice tzw. Prus Południowych. Zgodnie z nowym regulaminem szkolnym nauka obejmowała: „chrześcijaństwo, pisanie, czytanie, rachunki, ogrodnictwo, rolnictwo i leczenie bydła.” Dozór szkolny nadal znajdował się w rękach duchowieństwa.

1800 r.

W Gostyniu mieszkało 168 dzieci w wieku od 6 do 15 lat, ale tylko 90 z nich, czyli 53,6% uczęszczało do katolickiej miejskiej szkoły elementarnej.

1802 r.

Nauczycielem gostyńskiej szkoły był Szarbiński. Pobierał on 100 talarów rocznej pensji.

1808 – 1809 r.

W okresie Księstwa Warszawskiego nadzór nad szkołą sprawował specjalnie do tego celu powołany dozór szkolny składający się z burmistrza, jego zastępcy, pisarza miejskiego, dwóch cechmistrzów i proboszcza. Wprowadzono nowy program nauczania z językiem polskim jako językiem wykładowym. Uczniowie i nauczyciele korzystali z podręczników Komisji Edukacji Narodowej.

1814 r.

Gostyń znalazł się ponownie pod panowaniem pruskim. Nowe władze wprowadziły do programu nauczania język niemiecki jako język wykładowy. Celem szkoły stało się nie tylko krzewienie wiedzy, ale przede wszystkim germanizowanie Polaków. Spotkało się to z wielkim oburzeniem całej społeczności gostyńskiej.

1825 r.

14 maja wprowadzono w Poznańskim obowiązek szkolny, który określał obowiązek pobierania nauki. Nie było to jednoznaczne z uczęszczaniem do szkoły.

1830 r.

W wyniku uwłaszczenia przekazano gostyńskiej szkole 14 mórg ziemi.

1843 r.

Rektorem szkoły był Jan Służynski.

1853 r.

Gostyńską szkołą kierował Tymoteusz Choiński.

1867 r.

Szkoła w Gostyniu była symultaniczna. Uczęszczało do niej 355 dzieci wszystkich wyznań, którym wiedzę przekazywało 4 nauczycieli: Emanuel Brasel, Franciszek Nagler, Wincenty Woziwodzki i Wojciech Gogol. Otrzymywali oni pensję w wysokości 80–150 talarów kwartalnie. Jej wysokość była zależna od liczby dzieci oraz opinii władz.

1872 r.

W czasie wizytacji szkoły przez wiceprezesa regencji poznańskiej Wegnera doszło do incydentu, który stał się głośny w całej Wielkopolsce. Urzędnik pruski w trakcie wizytacji odwiedził mieszkanie jednego z nauczycieli, gdzie widząc zdobiące je wizerunki Kościuszki, Sobieskiego, Poniatowskiego i Mickiewicza powiedział: „die Polen waren alle dumme Jungs” („wszyscy Polacy byli głupimi chłopcami”). Prasa polska w Poznaniu uznając, że wiceprezes obraził Polaków, nadała sprawie duży rozgłos. Wegner uznał działania prasy za pomówienie i poparł to oświadczeniem, prawdopodobnie wymuszonym, trzech gostyńskich nauczycieli. W tej sytuacji redaktorom pism poznańskich oraz gostynianinowi Klehcie, który opisał przebieg wizytacji w korespondencji do poznańskiego „Orędownika” wytoczono proces. Ten ostatni skazany został na cztery tygodnie więzienia.

W październiku nastąpiła nowelizacja pruskiego zarządzenia dotyczącego szkolnictwa. Gostyńska szkoła stała się szkołą wieloklasową. Dzieliła się na trzy stopnie (niższy, średni, wyższy), które uzależnione były od poziomu wiedzy i wieku uczniów. Obowiązek uczęszczania do szkoły wynosił 8 lat (nauka na niższym stopniu trwała 3 lata, średnim 2 lata, wyższym 3 lata). Zajęcia odbywały się w okresie zimowym od godziny 8⁰⁰ do 12⁰⁰ i od 13⁰⁰ do 15⁰⁰, a w okresie letnim od 7⁰⁰ do 11⁰⁰ i od 13⁰⁰ do 15⁰⁰. Wprowadzono także nowy program nauczania uwzględniający szczególnie naukę języka niemieckiego, religii oraz rachunków z geometrią. Mniejszą uwagę zwracał na tzw. realia, czyli elementy geografii, historii i biologii. Szkoła miała wychowywać w duchu lojalności, zaznajamiać z językiem niemieckim i pogłębiać umiejętność posługiwania się nim. Nauka języka polskiego została całkowicie wyeliminowana z programu nauczania.

1873 r.

Rozporządzeniem władz regencji poznańskiej wprowadzono na wszystkich szczeblach nauczania język niemiecki jako wykładowy, a język polski traktowano jako pomocniczy. Jedynie nauka religii mogła odbywać się w języku ojczystym uczniów.

Szkoła pracowała w trudnych warunkach lokalowych. Izby lekcyjne, znajdujące się w różnych miejscach Gostynia, nie mogły pomieścić uczącej się młodzieży. Fatalna sytuacja gostyńskiej placówki oświatowej znalazła oddźwięk w ówczesnej prasie. „Kurier Poznański” w nr 240 donosił, że „Dozór szkoły uchwalił wybudowanie nowej szkoły o 4 klasach z mieszkaniem dla pedła”. Uchwały tej nie zatwierdziła rejencja królewska „...żądając wybudowania obszerniejszego gmachu szkolnego”.

1874 r.

W czasie realizowania na terenie Gostyńskiego polityki Kulturkampf władze pruskie pozbawiły kontroli nad gostyńską szkołą ks. K. Pajzderskiego, członka kongregacji filipinów. W myśl ustawy o dozorze szkolnym z roku 1872, funkcje inspektorów szkolnych przejmowali urzędnicy pruscy.

1878 r.

Nauka w szkole odbywała się nadal w 4 różnych miejscach. W budynku przy kościele farnym mieściły się 3 klasy, a w pozostałych tj. w Rynku w domu nr 8, na ulicy Łaziennej nr 3 oraz na rogu ulicy Młyńskiej i Łąkowej w budynku nr 9 po jednej klasie. Razem szkoła liczyła 6 oddziałów, a pracowało w niej 4 nauczycieli.

1879 r.

Rozpoczęto budowę nowej szkoły, której koszt według kosztorysu miał wynosić 26 353 marki, z czego 18 tysięcy przyrzekł rząd niemiecki.

1881 r.

26 października odbyło się uroczyste otwarcie nowej szkoły przy udziale władz państwowych oraz 400 uczniów i chóru nauczycielskiego. Budynek szkolny (dzisiejsza wschodnia część Gimnazjum nr 1) mieścił 6 izb lekcyjnych oraz mieszkania dla nauczyciela (3 pokoje i kuchnia), dla woźnego i dla samotnego nauczyciela. Nowa szkoła okazała się za mała dla wzrastającej liczby uczniów. W wyższych klasach uczyło się od 50 do 60 uczniów, w niższych nawet od 90 do 100.

1883 r.

Kierownikiem szkoły został Franciszek Naglak. Grono pedagogiczne składało się z 6 nauczycieli. Na uwagę zasługuje fakt zatrudnienia pierwszej w dziejach tej szkoły kobiety – nauczycielki Klary Tiesch.

1886 r.

Z powodu trudności lokalowych dotychczasowe mieszkanie nauczycielskie przebudowano na 2 izby lekcyjne.

1887 r.

Władze pruskie wprowadziły całkowity zakaz nauki i używania języka polskiego w szkołach elementarnych, z wyjątkiem lekcji religii.

1892 r.

Kierownikiem szkoły został Adam Schmidt.

1902 r.

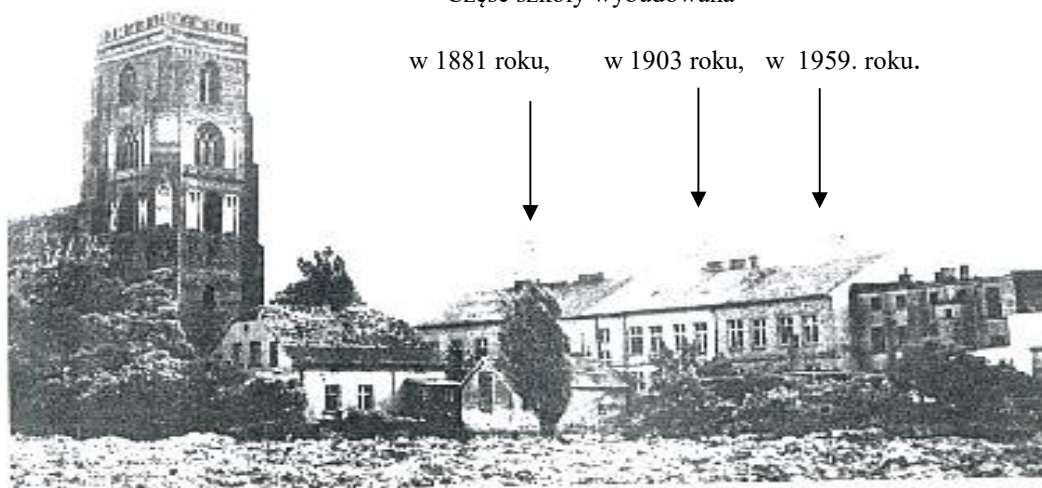
Uczniowie wyższych klas podjęli akcję strajkową przeciwko zarządzeniu rejencji poznańskiej, które wprowadzało naukę religii w języku niemieckim w dwóch najwyższych klasach. Strajkiem kierowali Józef Woziwodzki (kupiec) i Franciszek Konieczny (szewc). Polscy uczniowie złożyli na katedrze nauczyciela religii Adolfa Schili otrzymane bezpłatnie od władz niemieckich podręczniki. Od tej chwili rozpoczęły się szykany wobec strajkujących uczniów. Stosowano kary cielesne (bicie trzcinką po rękach, plecach, głowie, uderzanie pięścią w kark uczniów stojących twarzą do tablicy, co powodowało bolesne rozbicie czoła), areszt oraz kary pisemne polegające na napisaniu 400 lub 600 razy zdania „Du, sollst in der Schule Religion lernen” (Ty musisz się uczyć religii w szkole). Najdłużej, ponad pół roku, strajkowali Mieczysław Hejnowicz i Wacław Kramer.

1903 r.

W roku 1887 utworzono powiat gostyński. Nastąpił wtedy wzrost liczby mieszkańców Gostynia, a to pociągało za sobą brak miejsca w szkole. Zakupiony wówczas został od stolarza Ignacego Kolińskiego grunt pod zabudowę, na którym do istniejącej szkoły dobudowano od strony zachodniej piętrowy budynek. Mieściły się w nim 4 izby lekcyjne i kancelaria. Teren należący do szkoły wraz z budynkami i podwórzem wynosił 1559 m².

Część szkoły wybudowana

w 1881 roku, w 1903 roku, w 1959. roku.



Widok budynku szkolnego od strony północnej.

1906 r.

W sierpniu uczniowie ponownie rozpoczęli akcję strajkową. Odmawiali mówienia pacierza i odpowiadania na lekcjach religii w języku niemieckim. Dzieci prześladowane były przez nauczyciela Adolfa Schilę i nauczycielkę

Grabsch. Spośród niemieckich nauczycieli oni najczęściej stosowali kary cielesne oraz areszt. Strajkiem kierował Józef Woziwodzki. Zbierał opisy wszystkich wypadków brutalności niemieckich nauczycieli, które następnie opracowywał specjalnie do tego powołany komitet i przysyłał w formie zażalenia do władz pruskich. Jednym z takich przypadków było pobicie ucznia przez nauczyciela Adolfa Schilę. Chłopiec „...miał nadwyręzoną szczękę i stracił dwa zęby”. Schila po tym zajściu w szkole udał się do rodziców chłopca, aby za stosownym wynagrodzeniem przemilczeli o tym fakcie brutalności. Strajk trwał prawie rok. W tym czasie dzieci polskich rodzin uczęszczały na lekcje religii organizowane przez ks. prob. Jackowskiego.

1917 r.

Z powodu choroby Adama Schmidta zarządzanie szkołą przejął Jan Winkler. W czasie I wojny światowej powołanie do wojska niemieckiego otrzymali następujący nauczyciele: Ernesti, Lewandowski, Hamel, Busch, Wnderka, Radke. Spowodowało to braki kadrowe. W szkole pracowali wówczas: Józef Klupsch, Buch, Adolf Schila, Franciszek Hampel, Anna Paczkowska, Helena Reichert, Marta Stobbe, Hedwig Lewandowski, Sarnowski.

1918 r.

Hasła rewolucji listopadowej w Berlinie oraz tworzenie się Rad Robotniczo-Żołnierskich na terenach dawnego Cesarstwa Niemieckiego niewątpliwie wpłynęły na wydarzenie, jakie miało miejsce 12 listopada 1918 roku. W dniu tym „...wpadło między godziną 11⁰⁰- 12⁰⁰ siedmiu do dziewięciu żołnierzy z przepaskami czerwonymi na rękawach do mieszkania woźnego szkolnego Józefa Sowińskiego. W jego nieobecności zażądali kluczy szkolnych od jego żony, która ze strachu je wydała. Żołnierze otworzyli drzwi izb szkolnych, weszli i zaczęli w nich gospodarzyć w wojenny sposób. Obrazy cesarzy niemieckich, fotografie, okazy, obrazy z historii niemieckiej zostały przez owych żołnierzy zniszczone i ich strzępy porzucone na podłogę...”.

27 listopada odbyło się zebranie nauczycieli Polaków, na którym zostali oni poinformowani o rezolucji Towarzystwa Pedagogicznego w sprawie nauczania dzieci w języku polskim. Postanowienie to wyprzedziło o miesiąc rozporządzenie Naczelnego Prezesa Regencji w Poznaniu Wojciecha Trąpczyńskiego, o wprowadzeniu języka polskiego do szkół ludowych.

27 grudnia mieszkańcy Gostynia, wśród nich uczniowie szkoły, wzięli udział w pochodzie manifestacyjnym z pochodniami od kościoła farnego przez rynek, ulice miasta i targowisko.

1919 r.

Organizując szkolnictwo w powiecie gostyńskim nowo powstała Rada Ludowa utworzyła w Gostyniu sześcioklasową szkołę katolicką. Naukę rozpoczęto w niej 8 stycznia, a lekcje odbywały się w języku polskim. Pierwszymi nauczycielami w wolnej szkole byli Polacy: ks. Franciszek Olejniczak, ks. Tadeusz Peik, Władysław Rybski, Michalina Dabińska, Jadwiga i Maria Grzędzianki, Jasielska, Kazimierz Sawicki oraz nauczyciele (Polacy i Niemcy) zatrudnieni przed 1919 rokiem: Jan Winkler, Radke, Adolf Schilla, Anna Paczkowska, Marta Stobbówna, Jadwiga Kalinowska, Kwapiszewska. W ciągu 1919 r. pracę podjęli Lewandowski, Franciszek Hampel, Górkiewicz, Matylewska, Anna Kościńska, Agapit Rakowski.

Nauka w jedynej polskiej szkole na terenie miasta Gostynia odbywała się w wielu wynajętych pomieszczeniach w okolicach Rynku. Szkoła liczyła 12 oddziałów, bardzo licznych (od 53 do 86 uczniów w klasie). Średnio na nauczyciela przypadało 69 uczniów. Oddzielnie uczyły się dziewczynki i chłopcy.

19 kwietnia po raz pierwszy w odrodzonej Polsce uczniowie i nauczyciele uroczystie obchodzili święto Konstytucji 3 Maja. Po nabożeństwie cała szkoła wzięła udział w pochodzie ulicami miasta, które „dosłownie tonęło w bieli i amarancie,[a]wszystkie okna wystawowe i mieszkalne zaroily się od patriotycznych obrazów i kwiatów. Morza kwiatów”. W pochodzie szło całe miasto, na chodnikach nie było żadnych gapiów. Po południu w ogrodzie strzelnicy odbyła się zabawa, której główną atrakcją był występ uczniów szkoły powszechnej.

Na podstawie rozporządzenia Prezesa regencji poznańskiej Wojciecha Trąpczyńskiego, które dotyczyło zatrudniania w polskich szkołach tylko nauczycieli znających dobrze język polski, z gostyńskiej szkoły zwolnieni zostali: Radke, Adolf Schila, Franciszek Hampel, Buch, Józef Klupsch, Kalinowska. Ich miejsca zajęli Teofila Beltowska, Michalina Drobkówna i Helena Bernakiewiczówna oraz Marian Roganowicz. Nowo zatrudnieni nauczyciele pochodzili głównie ze Lwowa, a Marian Roganowicz z Małopolski. Uroczyste „wprowadzenie w urząd nauczycielski” odbyło się 2 września z udziałem burmistrza Gostynia Bolesława Ciążyńskiego, dyrektora Banku Ludowego Romana Sury, kupca Leona Woziwodzkiego oraz grona pedagogicznego.

16 września nauczyciele szkoły gostyńskiej wzięli udział w pierwszej odbywającej się w języku polskim powiatowej konferencji nauczycieli. Wśród zaleceń przekazanych pedagogom na uwagę zasługują następujące:

- prowadzić kronikę szkolną,
- ozdobić klasy obrazami o tematyce narodowej,
- ograniczyć karę chłosty,
- podjąć reperację budynków szkolnych,
- organizować kursy dokształcające dla nauczycieli.

Obecni na konferencji nauczyciele, z inicjatywy powiatowego inspektora szkolnego Bolesława Kutznera wnieśli toast na cześć wolnej Polski i zorganizowali zbiórkę pieniędzy na pomoc dla Górnoszlązaków walczących o przyłączenie do Macierzy. Zebrano 320 marek. Pierwsze w odrodzonej Polsce spotkanie nauczycieli powiatu gostyńskiego zakończyło się odśpiewaniem pieśni patriotycznych.

Zbiórka pieniędzy dla Górnego Śląska walczącego o niepodległość odbyła się także w szkole. Dzieci zebrały 456 marek i 60 fenigów.

Szkoła współpracowała z Towarzystwem św. Wincentego a Paulo, które umożliwiała uczniom z najbiedniejszych rodzin korzystanie ze śniadań w Kuchni Ludowej.

1920 r.

1 maja w wyniku procesu repolonizacji i unifikacji oświaty w Rzeczypospolitej zmieniono nazwę szkoły na Publiczną Szkołę Powszechną w Gostyniu oraz podniesiono jej stopień organizacyjny do siedmiu klas.

W szkole zwracano szczególną uwagę na wychowanie patriotyczne, na pracę dla dobra państwa polskiego i obronę jego niepodległości. Stąd duże zaangażowanie dzieci i młodzieży we wszystkich działaniach o charakterze narodowym i społecznym na terenie miasta oraz samodzielne podejmowanie inicjatyw mających na celu materialną pomoc i solidaryzowanie się z walczącymi o niepodległość Polakami. 3 maja szkoła uczestniczyła w miejskich obchodach święta Konstytucji 3 Maja. Uroczystość rozpoczęto mszą świętą, a następnie przez ulice miasta przeszedł manifestacyjny pochód dzieci z biało-czerwonymi chorągiewkami. W dniu tym młodzież szkolna mając na uwadze trudne warunki działania organizacji polskich na obszarach plebiscytowych, zorganizowała w Strzelnicy zbiórkę pieniędzy „na cele dla dobra Ojczyzny”.

9 czerwca zgodnie z instrukcją władz oświatowych, na lekcjach języka polskiego, historii i geografii przeprowadzano pogadanki na temat Śląska Cieszyńskiego, Górnego Śląska, Warmii, Mazur, Spiszu i Orawy. Omawiając dzieje tych obszarów, będących przedmiotem plebiscytów podkreślano polski charakter tych ziem oraz ich nierozzerwalny związek z Polską.

1 czerwca szkoła zapoznała dzieci i ich rodziców z „Warunkami ubezpieczenia uczniów szkolnych od wypadków”.

Walka o wytyczenie polskiej granicy zachodniej oraz wojna polsko-radziecka, mobilizowały polskich nauczycieli do podejmowania intensywnych wysiłków w kierunku budzenia, rozwijania i umacniania wśród uczniów oraz ich rodziców postaw patriotycznych i zrozumienia potrzeb kraju. W tym celu w czerwcu w szkole przeprowadzono akcję uświadamiającą konieczność składania ofiar na rzecz Ojczyzny. Rodziców dzieci zachęcano do podpisywania „Pożyczki Odrodzenia Polski”, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy 8 czerwca i przeznaczonej na pokrycie deficytu budżetowego związanego z tworzeniem państwowości polskiej oraz z przygotowaniami do wojny z Rosją Radziecką.

30 czerwca nauczyciel Teofil Hobler „z powodu inwazji bolszewickiej na Polskę” zgłosił się na ochotnika do wojska.

7 lipca szkołę odwiedziła wycieczka mieszkańców ziemi wileńskiej, grodzieńskiej, podlaskiej i poleskiej.

Wiosną i jesienią młodzież szkoły pomagała przy akcji zazieleniania miasta. Obsadzono lipami drogę od kościoła farnego przez łąki do Cukrowni (dzisiejsza ulica Lipowa), a akacjami Rynek. Plantacje akacjowe założono również na targowisku (dzisiejszy Plac Karola Marcinkowskiego).

21 grudnia uczniowie przedstawili mieszkańcom Gostynia „Jasełka”. Pierwszy publiczny występ artystyczny dzieci

odbył się na sali Resursy i spodobał się publiczności tak bardzo, że mali aktorzy powtarzali przedstawienie trzykrotnie. Dochód w wysokości 5 902,05 marek przeznaczono na pomoce naukowe dla dzieci z najuboższych rodzin. Sprawozdanie z „Jasełek” zamieszczone zostało w „Orędowniku Gostyńskim” w numerze 9.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia szkoła przygotowała 725 paczek dla żołnierzy służących w wojsku polskim.

1921 r.

19 lutego był w szkole dniem poświęconym zbliżającemu się plebiscytowi na Górnym Śląsku. Dzieci i młodzież szkolna uczestniczyły w nabożeństwie odprawionym w intencji odzyskania tego regionu i zbierały pieniądze wśród mieszkańców Gostynia na cele plebiscytowe.

19 marca o godzinie 11⁰⁰ w szkole odbyła się uroczysta manifestacja z udziałem nauczycieli i uczniów, podczas której domagano się przyłączenia Śląska do Polski.

3 maja szkoła obchodziła święto Konstytucji 3 Maja. Pełniący obowiązki kierownika szkoły Jan Winkler dzień ten tak opisuje w kronice szkolnej: „Już o godzinie 6-ej rano odegrano hejnał z wieży kościoła farnego; echo jego leciało po rosie hen poza mury miasta – do chaty wieśniaczej – do ludu pracującego, by przypomnieć o dniu wielkim, o dniu ogólnej radości i chwały. [...] O godzinie 9-ej odbyło się uroczyste nabożeństwo, a fara gostyńska z ledwością pomieścić mogła w swych murach zgromadzonych wiernych. Stosowne do uroczystości kazanie, nacechowane szeregiem głębokich myśli i uczuciem wygłosił ks. proboszcz Grzęda. Po nabożeństwie wyruszył z Rynku imponujący pochód, na którego czele kroczyły drużyny harcerskie, następnie dzieci szkolne, dalej zaś bractwa, towarzystwa, cechy i korporacje ze swymi sztandarami. Pochód szedł ulicami Świętego Ducha, Kolejową, Targowiskiem, Zieloną, Leszczyńską, Trzeciego Maja przez Nowe Wrota wrócił znów na Rynek. Tu przemówił z balkonu ratuszowego p. Józef Woźniowski. Odśpiewaniem „Roty” zakończono uroczystość przedpołudniową. O godzinie 15-ej ruszył olbrzymi pochód dzieci szkolnych do Strzelnicy na ogólną zabawę. Były tam popisy dzieci szkolnych, Sokoła, harcerzy i Koła Śpiewaczego. O godzinie 19-ej rozeszli się wszyscy i wrócili do swych ognisk domowych. Wśród całego dnia zbierano po ulicach składkę na Czytelnie Ludowe”.

3 czerwca skrócono czas nauki z powodu upału. O godzinie 10⁰⁰ temperatura w cieniu wynosiła 25 stopni Celsjusza.

17 czerwca na powiatowej konferencji nauczycieli omawiano nowe programy nauczania oraz zadania powiatowej biblioteki pedagogicznej. Jej założycielem był Jan Winkler, nauczyciel gostyńskiej szkoły.

1922 r.

Szkoła aktywnie włączyła się w życie kulturalne Gostynia. 28 lutego przypomniała twórczość Teofila Lenartowicza organizując dla mieszkańców miasta obchody setnej rocznicy urodzin poety. Uroczystość odbyła się na sali Resursy, o czym poinformował „Orędownik Gostyński” w numerze 23.

Jak co roku uroczystości obchodzono święto 3 Maja. W tradycyjnym pochodzie ulicami miasta, mieszkańcy Gostynia mogli podziwiać młodzież szkolną na trzech wozach symbolizujących: „Wiosnę z motylami”, „Konstytucję 3 Maja” oraz „Krakowskie wesele”.

W wyniku podziału I Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki powstała II drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego, która skupiała w swoich szeregach młodzież gostyńskiej szkoły powszechnej. Drużynowym mianowano druha Feliksa Latosińskiego.

20 maja był w szkole dniem poświęconym Polonii amerykańskiej. Uczniowie wystosowali do Polaków mieszkających za oceanem adres dziękczynny (list otwarty) następującej treści: „Działwa szkoły powszechnej w Gostyniu (Wielkopolska) przesyła Ukochanym Rodakom w Ameryce wyrazy gorącej miłości i najszczerzej podziękuję za czyny i ofiary złożone dla naszej wspólnie umiłowanej Ojczyzny”. Wykonane w tym dniu prace dzieci ze szkół całego powiatu pokazano 28 maja na wystawie „Sztuka dziecka”, zorganizowanej na sali Resursy. Adresy zdobione rysunkami, fotografiami i wycinankami wzbudziły duże zainteresowanie mieszkańców regionu.

20 grudnia uczniowie i grono pedagogiczne wzięło udział w nabożeństwie żałobnym za duszę zamordowanego 16 grudnia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza. Na lekcjach zapoznano dzieci i młodzież z działalnością polityczno-społeczną oraz nauką pierwszego prezydenta niepodległej Polski.

1923 r.

27 stycznia odbyły się w klasach pogadanki na temat 60-ej rocznicy wybuchu powstania styczniowego.

19 marca szkoła uczestniczyła w nabożeństwie dziękczynnym „za ustalenie granic Polski”.

Szkoła często organizowała różnego rodzaju akcje charytatywne. Dzięki nim wspomagała dzieci z najbiedniejszych rodzin zaopatrując je w przybory szkolne i odzież zimową, a także umożliwiając im korzystanie ze szkolnych wycieczek. Służyły temu również przedstawienia teatralne wystawiane dla mieszkańców Gostynia. Jednym z nich był spektakl pt.: „Święto Wiosny” pokazany publicznie w czerwcu. Na prośbę pań z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo i Polskiego Czerwonego Krzyża uczniowie powtarzali go dwukrotnie. Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczono na wycieczkę do Poznania dla najuboższych dzieci.

Od 15 lipca do 5 sierpnia uczniowie, którzy należeli do II Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego wypoczywali pod opieką druha Feliksa Latosińskiego na koloni harcerskiej w Międzyzgodzie (powiat Śrem).

W październiku po raz pierwszy w odrodzonej Polsce szkoła świętowała 150 rocznicę ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej.

14 listopada odbyła się pierwsza w niepodległej Polsce wizytacja szkoły. Wynik był pozytywny, a wizytujący szkołę radca Kuratorium Krantz zadowolony z poziomu nauczania. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego doceniło osiągnięcia szkoły, a szczególnie wysoko oceniło pracę kierownika tej placówki oświatowej - Jana Winklera. 23 grudnia wyróżniony został on najwyższą nagrodą pieniężną w wysokości 1 miliona marek.

1924 r.

W czasie trwania Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich szkoły gostyńskie (katolicka i ewangelicka) zebrały 22 miliony 405 tysięcy marek.

3 marca szkoła zorganizowała „Wieczornicę”, z której dochód przeznaczono na przybory szkolne dla ubogich dzieci. Przedstawienie tak się podobało widzom, że wystawiano je pięciokrotnie. Ostatni występ, na którym mieszkańcy miasta podziwiali młodych recytatorów, śpiewaków i tancerzy odbył się 1 maja na sali Resursy.

8 i 9 czerwca gostynianie mogli zwiedzać „Wystawę robót ręcznych” zorganizowaną wspólnie przez szkołę ewangelicką i katolicką.

24 czerwca odbyła się powiatowa konferencja nauczycieli, na której szczególną uwagę zwrócono na rolę szkoły w walce z alkoholizmem oraz na znaczenie szkolnych bibliotek uczniowskich. Omawiano także nowy podział na lekcje i przerwy. Od nowego roku szkolnego lekcje trwać miały 50 minut, a przerwy 10 minut z wyjątkiem trzeciej - dwudziestominutowej.

W grudniu komitet powiatowy Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej – stowarzyszenia mającego na celu m.in. budowę lotnisk, zorganizował w szkole propagandowy „Tydzień Lotniczy”. Dzieci otrzymały arkusze wycinanek wszelkich typów samolotów używanych w polskiej armii.

1925 r.

1 lutego kierownikiem szkoły został Jan Winkler, który pełnił tę funkcję w zastępstwie chorego Adama Schmidta od 1917 roku.

4 lutego Jan Winkler obchodził jubileusz 50-lecia pracy w zawodzie nauczyciela. Urodził się 1 marca 1854 roku w Dwidnie w powiecie bydgoskim. W gostyńskiej szkole uczył od 1 stycznia 1878 roku. Był człowiekiem oddanym pracy pedagogicznej. Kierował szkołą od 1917 roku, w trudnych czasach odradzania się wolnej Polski. Z kilkoma nauczycielami organizował gostyńskie szkolnictwo i polonizował je, borykając się z problemami kadrowymi i lokalowymi. Szkoła pod jego rządami szczyła się zadowalającym poziomem nauczania i dużym zaangażowaniem uczniów w różne dziedziny życia miasta oraz uznaniem władz oświatowych. Dlatego jubileusz Jana Winklera uroczysto obchodzono nie tylko w szkole, ale i w kościele oraz mieście. Już 4 grudnia 1924 roku na zebraniu prezesów Zjednoczonych Towarzystw powstał komitet, którego celem było zorganizowanie tej uroczystości. Stanowili go: starosta Dabiński, ks. prob. Szreybrowski, burmistrz Sławiński, inspektor szkolny Stachowski, prezes Bractwa Strzeleckiego Roman Sura, prezes Towarzystwa Kupców Józef Staśkiewicz, prezes

Towarzystwa Obywatelskiego Czesław Gładysz, prezes Towarzystwa Robotników Katolickich Zborowski, prezes Towarzystwa Czytelni Ludowych Dabińska, naczelnik Straży Ogniowej Wojciech Czerwiński, prezes Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej Kazmierowski, prezes Towarzystwa Oświaty i Pracy Majchrzakówna, prezes Koła Przyjaciół Harcerzy Leon Langner, prezes Towarzystwa Inwalidów Wojennych Marciniak, prezes Towarzystwa Kolejarzy Rajewski, prezes Towarzystwa Przemysłowców Józef Woziwodzki, prezes Koła Śpiewackiego i Towarzystwa Powstańców i Wojaków Kalikst Jankiewicz, prezes Towarzystwa Katolików Abstynentów Mieczysław Hejnowicz, prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” Kazimierz Peisert. 4 lutego po uroczystości w szkole i nabożeństwie w kościele farnym życzenia Jubilatowi składały najważniejsze osobistości powiatu gostyńskiego. Przemówienia, śpiew chóru nauczycielskiego oraz wspólny obiad na sali p. W. Jezierskiego zakończyły uroczystość Jubileuszu. O gostyńskim nauczycielu pisała ówczesna prasa gostyńska i poznańska. Zasługi Jana Winklera dla oświaty wspomniano w „Kurierze Poznańskim” w numerze 37 z 14 lutego 1925 roku oraz w „Orędowniku Urzędowym powiatu gostyńskiego”.

Szkoła gostyńska nadal borykała się z problemami lokalowymi. W związku z tym w lipcu Zarząd Szkoły, którego przewodniczącym był p. Sławiński zamieścił w „Orędowniku Urzędowym powiatu gostyńskiego” informację o zamiarze budowy nowego budynku szkolnego dla katolickiej szkoły powszechnej w Gostyniu oraz prosił o zgłaszanie ofert na sprzedaż odpowiedniego placu pod budowę.

23 maja w kronice szkolnej odnotowano, iż przez Gostyń przejechał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski.

Nowy rok szkolny rozpoczęto 3 sierpnia. Dzieci i młodzież uczyły się w 12 izbach w budynku przy farze i w 2 wydzierżawionych w szkole ewangelickiej.

Dzień 20 grudnia szkoła poświęciła obchodom 900 rocznicy koronacji pierwszego króla Polski Bolesława Chrobrego. Uroczystość odbyła się na sali Resursy.

1926 r.

3 maja szkoła uczciła rocznicę Konstytucji 3 Maja zorganizowaniem dla mieszkańców miasta „Wieczornicy”. Uzyskane z przedstawienia pieniądze w kwocie 47 złotych przeznaczono dla Towarzystwa Czytelni Ludowych oraz dla niezamożnych dzieci na wycieczkę do Poznania.

27 czerwca pożegnano odchodzącego na własną prośbę na emeryturę w wieku 72 lat Jana Winklera. Młodzież na tę okazję przygotowała i przedstawiła baśń „Dziwy”.

28 czerwca szkoła formalnie przejęła budynek po szkole ewangelickiej (obecnie budynek Szkoły Podstawowej nr 2), który został wyremontowany i odnowiony. Znajdowały się w nim trzy izby lekcyjne, mieszkanie dla kierownika oraz mieszkanie dla woźnego. Szkoła adaptowała również budynek po byłym Gimnazjum Miejskim (dawna rzeźnia, obecnie dom przy ulicy Powstańców Wielkopolskich nr 20) z trzema małymi klasami i mieszkaniem dla woźnego.

1 sierpnia kierownikiem szkoły został Szczepan Kaczmarek. Urodził się 18 grudnia 1884 roku w Porążynie, w powiecie grodzkim. Chcąc zostać nauczycielem kształcił się najpierw w Międzyrzeczu, a następnie w seminarium nauczycielskim w Paradyżu. Pierwszą pracę rozpoczął w Pomocnem w powiecie rawickim. Pracował także w Sońnicy i Dobrzycy w powiecie krotoszyńskim oraz w Domachowie w powiecie gostyńskim. W 1909 roku zatrudniony został w Krobi Starej w powiecie gostyńskim. W okresie przedpowstaniowym angażował się w pracę Towarzystwa Nauczycieli Polaków i piastował stanowisko jego wiceprezesa. W 1918 roku przystąpił do odbudowy szkolnictwa polskiego. Był współzałożycielem Towarzystwa Pedagogicznego w Gostyniu, które 27 grudnia 1918 roku podjęło uchwałę o natychmiastowym wprowadzeniu nauczania w języku polskim. Przynoszącą konkretne efekty działalność Szczepana Kaczmarka pozytywnie postrzegało społeczeństwo powiatu gostyńskiego, które w dowód zaufania powierzyło mu w 1919 roku mandat poselski do Sejmu Ustawodawczego. W parlamencie działał w interesie rozwoju ziem zachodnich i umacniania na tym terenie polskości. Na ławach poselskich zasiadał do listopada 1922 roku. Zdobyte w sejmie doświadczenie wykorzystał w późniejszej działalności społecznej i politycznej. Był radnym Rady Miejskiej Krobi i Gostynia, aktywnym działaczem Związku Obrony Kresów Zachodnich, Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Związku Strzeleckiego i wielu innych organizacji i stowarzyszeń.



W okresie jesienno - zimowym dożywianiem objęto 40 uczniów z najuboższych rodzin.

1927 r.

Obchody 3 Maja połączone z uroczystością sprowadzenia do Polski zwłok św. Stanisława Kostki.

W treściach nauczania grono pedagogiczne podkreślając znaczenie książki jako źródła informacji o życiu i świecie, zachęcało do korzystania ze znajdujących się na terenie miasta bibliotek. Uczniowie czytali chętnie i często wypożyczali książki z liczącego około 200 tomów księgozbioru szkolnego. Do jego wzbogacenia przyczyniło się Towarzystwo Czytelni Kobiet w Gostyniu darując szkole 12 nowych książek.

6 kwietnia wizytował szkołę – po przekazaniu szkolnictwa wielkopolskiego pod bezpośredni zarząd Ministerstwa Wierzeń i Oświecenia Publicznego w Warszawie - kurator Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Był nim dotychczasowy podsekretarz stanu dla spraw oświaty w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej dr Bernard Chrzanowski. Kurator hospitał lekcję języka polskiego w klasie VII, której tematem był „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza. Interesował się także biblioteką szkolną oraz stopniem znajomości bieżących wydarzeń w życiu publicznym. Najlepszych uczniów nagroził książkami z własnoręcznym podpisem.

Powstała „Rada Szkolna Miejsowa” dla szkoły powszechnej w Gostyniu, w skład której wszedł także kierownik szkoły Szczepan Kaczmarek.

Od 28 czerwca do 1 lipca z inicjatywy Szczepana Kaczmarka odbywały się w Goli u szambelana Edwarda Potworowskiego rekolekcje dla nauczycieli.

W październiku z okazji 30 rocznicy śmierci Adama Asnyka w klasach zorganizowano pogadanki na temat życia i twórczości poety.

Na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie młodzież szkolna ofiarowała 4 złote.

Szkoła duży nacisk kładła na wychowanie patriotyczne. Zwracała uwagę uczniów na najważniejsze wydarzenia historyczne i postaci, które odegrały znaczącą rolę w dziejach naszego narodu. W październiku zorganizowała uroczystość poświęconą uczestnikom walk o niepodległość Polski, a zwłaszcza Nieznanemu Żołnierzowi. W grudniu w 300 rocznicę zwycięstwa floty polskiej nad flotą szwedzką pod Oliwą uświadamiano uczniom jak ważny dla rozwoju państwa polskiego jest dostęp do morza.

1928 r.

3 maja społeczność szkolna wzięła udział w obchodach święta Konstytucji 3 Maja. Tradycyjnie po nabożeństwie w kościele farnym dzieci uczestniczyły w pochodzie ulicami miasta. Godny podkreślenia jest fakt, że w dniu tym okolicznościowe przemówienie z balkonu Ratusza do mieszkańców Gostynia wygłosił kierownik szkoły Szczepan Kaczmarek. O godzinie 18⁰⁰ w Strzelnicy szkoła zaprezentowała przedstawienie amatorskie, w którym mali aktorzy śpiewali, tańczyli i recytowali wiersze.

Szkoła aktywnie uczestniczyła w Zjeździe Katolickim i uroczystości Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Świętej Górze w Gostyniu. Szczepan Kaczmarek był członkiem zarządu Komitetu Ogólnego IX Zjazdu Katolickiego i pracował w komisji referatów i zebrań. Opisuje on te ważne dla miasta wydarzenia w kronice szkolnej: „Zjazd Ligi Katolickiej w Gostyniu odbył się w sobotę dnia 23 i w niedzielę dnia 24 czerwca 1928 r. Zjazd ten podzielony był na 2 części; w sobotę odbył się właściwy zjazd Ligi Kat.; dalszy jego ciąg nastąpił w niedzielę po południu, drugą częścią Zjazdu była Koronacja Obrazu Matki Boskiej w klasztorze o.o. Filipinów na górze Gostyńskiej. W sobotę nastąpiło o godzinie czwartej popołudniu przyjęcie Prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, kardynała X Dr Augustyna Hlonda. Na granicę powiatu wyjechali po dostojnego Pasterza 1) starosta Dabiński; 2. Szambelan Potworowski z Goli, 3. Dziekan M. Sobkowski z Gostynia Starego; 4. Proboszcz z Gostynia dziekan Szejbrowski; 5. Przełożony o.o. Filipinów ks. Służalek; 6 obywatel miasta Gostynia p. Józef Woziwodzki. Z księdzem Prymasem przybył do Gostynia nuncjusz papieski akredytowany przy rządzie polskim w Warszawie arcybiskup ks. [Francesco] Marmaggi. Obu dostojnych gości eskortowała od granicy powiatu do Gostynia rynku kawalkada biskupiańska w sto koni. Jeźdźcy ubrani w [...] barwach papieskich w długich butach, białych spodniach i czerwonych krótkich „jakach”. Ludność ustawiła się na rynku celem powitania w czworobok przed wspaniałą trybuną ustawioną przed ratuszem. Gdy ks. ks. arcybiskupi zajęli na przygotowanych fotelach miejsce – ks. Marmaggi po prawej, ks. Hlond po lewej stronie – powitał ich imieniem miasta [...] prezes rady miejskiej dyrektor Banku Pożyczkowego p. Roman Sura. Po jego przemówieniu witała Prymasa dziewczynka klasy I szkoły powszechnej, 7-letnia Barbara Borowiczówna. Prymas, przed którym chciała swój powitalny wierszyk wygłosić, przesunął ją przed nuncjusza, i ten odebrał od niej dla Prymasa przeznaczony bukiet kwiatów, a nie mówiąc po polsku nuncjusz błogosławiąc dziewczynkę rzekł, „Dziękuję”. Po powitaniu obchodzili ks. ks. arcybiskupi front wewnątrz czworoboku udzielając zebranim błogosławieństwa. Jeden bok czworoboku zajęty był przez uczniów tutejszego gimnazjum miejskiego i dzieci szkół powszechnych. Dzieci szkół powszechnych witały ks. ks. arcybiskupów wywijaniem chorągiewek o barwach papieskich i narodowych, a inne rzucały kwiaty tak, że powstał deszcz i dywan kwiatów; był to widok nader piękny i wzruszający. Po udzieleniu błogosławieństwa odprowadzono ks. ks. arcybiskupów w procesji do kościoła farnego.

O godzinie 6 po południu nastąpiło otwarcie Zjazdu Ligi Kat.[IX] na sali p. Marczyńskiego. Z ramienia Stow. Naucz. Szkół Powszechnych witał Zjazd kier. szkoły p. Kaczmarek z Gostynia.

Wieczorem o godzinie 9^{tej} odbył się na sali - (auli) - gimnazjum raut, na który zebrało się około 300 gości; nauczycielstwo szkoły tutejszej oraz okolicznych szkół zostało ks. Prymasowi z osobna przedstawione.

Na dzień drugi – w niedzielę 24 czerwca odbyło się solenne nabożeństwo koronacyjne na górze Gostyńskiej, celebrowane przez Prymasa. W tym nabożeństwie brały tylko starsze dzieci Gostynia i okolicznych szkół gromadnie udział. Osób przybyłych na tę uroczystość było około 70 000. Nabożeństwo odbyło się na placu przed klasztorem, kazanie wygłosił ks. biskup Barański z Poznania. Po nabożeństwie odbyły się zebrania Ligi Kat. [...] Po tych zebraniach Zjazd zakończono”.

W lipcu wykonano prace malarskie i garncarskie w trzech obiektach należących do szkoły, a znajdujących się przy Farze, na ulicy 3 Maja i na ulicy Leszczyńskiej.

Na „Dar Narodowy 3 Maja” szkoła zebrała 18,72 złote i przekazała Towarzystwu Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Pracę pedagogiczną w szkole rozpoczął Ignacy Walczak, kierownik artystyczny Gostyńskiego Towarzystwa Dramatycznego „Fredreum” oraz reżyser jego spektakli. Zatrudniony został przez Szczepana Kaczmarka, mimo sprzeciwu powiatowego inspektora szkolnego Teofila. Stachowskiego, który niechętnym okiem patrzył na przyjmowanie do szkół nauczycieli – aktorów.

Od 10 do 27 września uczniowie powszechnej szkoły katolickiej uczestniczyli w odbywającym się na terenie całego kraju Tygodniu Dziecka. W Gostyniu patronował mu powołany 6 września z inicjatywy władz samorządowych Miejski Komitet na czele ze starostą W. Dabińskim, prof. Wł. Kołomłockim i p. Ziemińskim. Uroczystości na terenie miasta ograniczono do 3 dni. Świętowanie swojego Tygodnia dzieci rozpoczęły 16 września nabożeństwem w kościele farnym. Największą atrakcją w tym dniu był dla nich pobyt w cyrku. Z miasta i okolic dzieci szły do cyrku „jak na majówkę, olśnione, roześmiane, radosne spełnieniem marzeń.[...] Patrzyłem się w te oczęta roześmiane dziatwy naszej” – pisał redaktor „Orędownika Urzędowego powiatu gostyńskiego” - „, słuchałem ich okrzyków entuzjastycznych i oklasków, od których chwiały się płachty namiotów. I poznałem, iż świętą rację miał pan dyrektor Kaczmarek, gdy na zebraniu komisji organizacyjnej „Tygodnia Dziecka” powiedział: „Nic nie może być lepszego nad ten fakt, iż do Gostynia zjeżdża cyrk. Tam pójdziemy z dziećmi, a sprawimy im największą radość, milszą ponad wszelkie inne atrakcje.” Po południu dzieci bawiły się w Strzelnicy. Następnego dnia przeszły w pochodzie przez miasto. W ciągu całego Tygodnia

dzieci chodziły po domach i sprzedawały okolicznościowe znaczki. Zebrano wówczas 131 złotych, które zostały przeznaczone na organizowaną przez szkołę wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową.

10 listopada szkoła obchodziła uroczyste 10 rocznicę odzyskania niepodległości. Uczniowie uczestniczyli w mszy świętej oraz akademii, na której wysłuchali okolicznościowych wierszy i pieśni patriotycznych. Przemówienie wygłosił uczeń klasy siódmej Świtalski. Szkolną uroczystość zaszczylił swoją obecnością wicedyrektor Banku Pożyczkowego Władysław Stachowski. Zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej Banku, mającej na celu krzewienie oszczędności wśród młodzieży szkolnej, a także upamiętnienie 10 rocznicy powstania państwa polskiego, wręczył on dzieciom urodzonym w 1918 roku książeczki oszczędnościowe z wkładem 3 złotych. Otrzymało je 56 dzieci szkolnych na 75 książeczek wydanych przez Bank dzieciom parafii gostyńskiej. Młodzież szkolna obchody Dnia Niepodległości zakończyła wystawieniem sztuki pt.: „Wolność Polska”. Wieczorem jedna z klas wzięła udział w capstrzyku z lampionami.

Jak co roku dzieci w okresie jesienno-zimowym korzystały z dożywiania.

Od 8 do 12 grudnia uczniowie szkoły prezentowali swoje prace w auli Gimnazjum na „Wystawie prac szkolnych”.

1929 r.

Kilkudniowe zawieszenie zajęć w szkole w miesiącu lutym i marcu spowodowane było bardzo srogą zimą (prasa gostyńska pisała wówczas, że mrozy dochodziły w Gostyniu do minus 26 stopni Celsjusza).

Dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego był dniem wolnym od nauki. Uczniowie poznali zasługi Józefa Piłsudskiego dla odzyskania przez Polskę niepodległości oraz jego działalność w wolnej ojczyźnie.

3 maja społeczność szkolna świętowała Dzień Konstytucji 3 Maja.

12 maja obchodzono 10-lecie szkolnictwa wielkopolskiego. Uczniów zapoznano z procesem polonizacji szkolnictwa gostyńskiego, jego organizacją i dotychczasowym dorobkiem kulturalnym oraz udziałem szkoły w życiu miasta.

22 maja w Gostyniu przebywał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki. W uroczystym powitaniu „Najdostojniejszego Włodarza Polski” na gostyńskim rynku wzięli udział uczniowie i nauczyciele wszystkich miejscowych szkół.

W czerwcu II Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego pod kierunkiem dh Romańskiego, a przy poparciu kierownika szkoły, wielkiego przyjaciela harcerzy Szczepana Kaczmarka, pracowała nad organizacją letniego obozu harcerskiego.

23 czerwca o godzinie 17³⁰ w sali Bomboniery F. Marczyńskiego uczniowie wystawili baśń „Zaczarowana Królowa” Artura Oppmana. „Orędownik powiatu gostyńskiego” (nr 49) pisał, że „...widowisko zadowoliło najwybredniejszą publiczność i przeniosło widzów na kilka chwil w krainę marzeń i snów z lat dziecińczych”. Zwracano uwagę na wysoki poziom gry dzieci i reżyserię Heleny Bernakiewiczówny. Tańce opracowane przez Marię Chrupkównę „...bawiły widzów, którzy z największym uznaniem podziwiali grację, estetykę czy mistrzowski układ tychże. Kostiumy efektowne, rekwizyty, to praca rąk dziatwy pod wytrawnym kierowaniem p. Bernakiewiczówny M., dekoracje, efekty świetlne dzieło p. Walczaka Ig. odpowiadały w zupełności wymogom tej pięknie inscenizowanej bajce. Ilustracje muzyczne i wprawna gra na fortepianie p. Winklerówny St. dopełniły całości tego widowiska, które zrobiło na licznie zebranej publiczności imponujące wrażenie”. Spektakl na życzenie mieszkańców miasta został powtórzony 27 czerwca. Ponieważ szkoła od wielu lat borykała się z trudnościami lokalowymi dochód z biletów (sprzedawanych po 1,75 gr. i 50 gr.) przeznaczony został na budowę nowej szkoły powszechnej. W ten sposób zapoczątkowano akcję zbierania funduszy na niezbędną w Gostyniu nową placówkę oświatową.

7 sierpnia Rada Szkolna Miejskowa ogłosiła przetarg na prace malarskie i stolarskie.

11 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości szkoła świętowała 11 listopada. Po porannym nabożeństwie młodzież i grono pedagogiczne uczestniczyło wraz z niewielką liczbą mieszkańców Gostynia w uroczystej akademii, na której uczennica szkoły Wanda Torzówna recytowała wiersz „Polska zginąć już nie może”.

20 grudnia w szkole zorganizowano „Wieczór gwiazdkowy”. Tym razem grupa uczniów przygotowała dla swych koleżanek i kolegów inscenizację sztuki Ewy Szelburg-Zarembiny „Najszcześniejsza z sióstr”. Młodym aktorom radą służyło grono pedagogiczne. Kostiumy dzieci wykonały z pomocą Michaliny Bernakiewiczówny, tańce opracowała Maria Chrupkówna, dekoracje – Ignacy Walczak, muzykę Winkler i Winklerówna, a całą sztukę reżyserowała Helena Bernakiewiczówna. Uczniowie zachwycaли się tańcami pasikoników, snopów, liści, śnieżek, płomyków, wiatru i aniołków. Po spektaklu zapalono choinkę i odśpiewano kilka kolęd. Jednak największą atrakcją wieczoru było przybycie Gwiazdora, który obdarował dzieci podarkami.

1930 r.

6 stycznia szkoła uczestniczyła w „Manifestacji Narodowej” zorganizowanej przez gostyńskie Towarzystwo Powstańców i Wojaków z okazji 11-lecia odzyskania przez Gostyń niepodległości. O godzinie 10⁰⁰ uczniowie wraz z władzami miasta i społeczeństwem wyruszyli z Targowiska (dzisiaj Plac Karola Marcinkowskiego) do kościoła farnego na nabożeństwo, a następnie na cmentarz, by uczcić pamięć gostynian poległych w walce o wolność Ojczyzny. Popołudniu szkoła przedstawiła mieszkańcom miasta spektakl „Najszcześniejsza z sióstr” Ewy Szelburg-Zarembiny.

19 marca uroczystie świętowano imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po uroczystym nabożeństwie młodzież szkolna udała się na salę F. Marczyńskiego przy ulicy Leszczyńskiej na „Uroczysty Poranek Szkolny”.

3 maja dzieci szkolne po mszy świętej przeszły w pochodzie z orkiestrą na salę F. Marczyńskiego na „uroczysty poranek”. Popołudnie spędziły na grach i zabawach w Strzelnicy. Na „Dar Narodowy 3 Maja” uczniowie przekazali 18,30 złotych (dla porównania: Chwałkowo-47,50zł., Sikorzyn-24,25zł., Szelejewo-40zł., Krobia-12,06zł., Piaski-9,45zł., Poniec-8,35zł.).

22 maja działająca przy szkole II Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego z druhem Romanem Katarzyńskim uczestniczyła w Dniu Harcerza. W ogródkach „Dzieciątka Jezus” mieszkańcy grodu nad Kanią mogli zobaczyć obozowe życie z jego codziennymi zajęciami, zabawą i ogniskiem prezentowane przez harcerzy z właściwym im humorem i zaangażowaniem.

28 czerwca zakończył się rok szkolny 1929/1930. Po nabożeństwie uczniowie otrzymali świadectwa. 65 z nich opuszczało mury szkolne. Nie rozwiązywało to niestety problemów lokalowych szkoły, ponieważ zapisało się do niej 170 nowych uczniów.

3 września rozpoczął się nowy rok szkolny. 683 uczniów (taką liczbę podaje kronika szkolna, a według „Orędownika powiatu gostyńskiego” – 780 uczniów) uczyło się w 19 klasach. Wiedzę przekazywało im 17 nauczycieli. Brak kadry pedagogicznej i odpowiedniej ilości izb lekcyjnych oraz toalet to największe problemy szkoły w roku 1930/1931.

30 września uroczystie obchodzono „Dwudziestopięciolecie walki o szkołę polską”. Rano uczniowie uczestniczyli w mszy świętej, a następnie w szkole zapoznawali się z historią walki o szkołę polską oraz wysłuchali wiązanki patriotycznych pieśni.

19 października z okazji przyjazdu komendanta chorągwi druha harcmistrza prof. Czarneckiego z Poznania, odbyła się w ogrodzie Strzelnicy zbiórka wszystkich gostyńskich drużyn harcerskich. Stawiła się na niej również w pełnym umundurowaniu II drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego działająca przy szkole powszechnej.

3 listopada nauczyciele powiatu gostyńskiego postanowili, że w wyborach parlamentarnych poprą listę BBWR. Na taką decyzję niewątpliwie wpływ miała duża grupa nauczycieli – członków tej partii oraz Szczepan Kaczmarek, który był prezesem zarządu powiatowego BBWR. Na zebraniu obecnych było 75% ogółu nauczycieli.

9 listopada szkoła świętowała rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości i zwycięskiego odparcia najazdu radzieckiego w 1920 roku.

W setną rocznicę powstania listopadowego uczniowie przygotowali odczyty dotyczące przebiegu i znaczenia tego zrywu powstańczego Polaków. Zwiedzano także wystawę pamiątek zorganizowaną w gostyńskim gimnazjum.

19 grudnia na sali W. Jezierskiego odbyła się uroczystość gwiazdkowa. Po krótkiej części artystycznej dzieci otrzymały prezenty gwiazdkowe w postaci przyborów szkolnych, słodyczy itp.

1931 r.

4 stycznia II Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego zorganizowała Wieczorek Wigilijny.

Z okazji imienin Józefa Piłsudskiego uczniowie wysłali do Marszałka 200 kart z życzeniami.

3 maja szkoła wzięła udział w obchodach święta Konstytucji 3 Maja. Rano uczestniczyła we mszy świętej, a wieczorem w uroczystej akademii. Uczniowie recytowali wiersz „Trzeci Maj”.

Z inicjatywy Szczepana Kaczmarka 10 maja szkoła zorganizowała „Dzień Matki”. Dzieci z chorągiewkami i transparentami przeszły w kolorowym pochodzie na rynek, gdzie „...mała Terenia Sławkówna zadeklamowała piękny wierszyk na cześć matki [a] ks. Rossa wygłosił krótkie, lecz niezwykle treściwe przemówienie na temat: „Czcij ojca swego i matkę swoją”. Następnie przy dźwiękach orkiestry Towarzystwa Kolejarzy barwny pochód przeszedł prawie wszystkimi ulicami miasta.

8 maja uczniowie przy dźwiękach orkiestry Towarzystwa Powstańców i Wojaków wyruszyli na całodniową wycieczkę do lasu na Pożegowie. Prowiant podarowali właściciele okolicznych majątków ziemskich.

23 czerwca młodzież szkoły powszechnej wystawiła w sali „Bombonieri” baśń Henryka Zbierzchowskiego „Przygody Tomcia Palucha”. Mieszkańcy Gostynia podziwiali tańce grzybków, duszków leśnych, gawronów oraz „mnóstwo fantastycznych postaci w pomysłowych strojach”. Dochód z przedstawienia przekazano na kolonie letnie dla najbardziej potrzebujących uczniów szkoły.

Z inicjatywy Komitetu Kolonii Letnich, którego przewodniczącym był kierownik szkoły Szczepan Kaczmarek w okresie od 3 lipca do 13 sierpnia zorganizowano kolonie letnie dla 40 dzieci z biednych rodzin. Wypoczywały one w Koszkwie na terenie majątku Wojewody Poznańskiego hrabiego Raczyńskiego. Wśród uczestników kolonii byli także harcerze z drużyny działającej przy szkole (II DH im. Zawiszy Czarnego). Chłopcy mieszkali w namiotach i specjalnie zbudowanych domkach, w dolinie otoczonej wzgórzami porośniętymi brzezina i sosną. Kolonia prowadzona była na wzór obozu harcerskiego przez Alojzego Bartza.

11 listopada Prezes Rady Ministrów nadał Szczepanowi Kaczmarkowi, kierownikowi szkoły srebrny Krzyż Zasługi za pracę dla rozwoju szkolnictwa.

14 listopada przeprowadzono w szkole badania lekarskie. Zalecono, by dzieci przyjmowały dwa razy dziennie dostarczony bezpłatnie tran rybi.

1 grudnia z inicjatywy Szczepana Kaczmarka rozpoczęto bezpłatne dożywianie ubogich dzieci w Kuchni Ludowej. Skorzystały z niego 184 dzieci. Posiłki finansował Czerwony Krzyż.

21 grudnia Gwiazdor rozdawał uczniom świąteczne prezenty.

1932 r.

Od 16 do 19 stycznia o godzinie 16⁰⁰ w salce K. Jankiewicza uczniowie klasy 7 szkoły powszechnej wystawiali „Szopkę Krakowską”. Zwyczaj ten sięgający XIV wieku był w Gostyniu zupełnie nieznany. Innowacyjny spektakl powstał zapewne z inspiracji nauczycieli pochodzących z Małopolski. Duże wrażenie na gościach wchodzących do sali robiła oświetlona lampkami elektrycznymi szopka „...po podniesieniu się małej kurtyнки” – pisał „Orędownik powiatu gostyńskiego” w numerze 6 – „przed oczami widzów zaczęły przesuwać się lalki – pięknie przystrojone przez dziewczynki 7 kl., a przedstawiające rozmaitych ludzi. Kogo więc nie zobaczyliśmy? – Bartka, co to się z żydem kłócił tak że policjant musiał ich rozdzielić – i Twardowskiego co duszę diabłu zaprzedał i Aniołki co pokój nosły ludziom dobrej woli. Dalej Kasię – co to Jasia skrycie kochała – i Górąla, który do gór ukochanych tęsknił, i Krakowiaka i czarownicę – co na Łysiej Górze mieszkała. Wreszcie okrutnego króla Heroda, którego szatan zabrał, by samemu Lucyferowi służył i mądrego żaka – co to diabła nauczył rozumu i dużo jeszcze innych osób. Całość, przeplatana śpiewem i muzyką zwracała się ku Bożej Dziecinie, narodzonej w stajni w Betlejem”. „Szopka” cieszyła się dużą popularnością nie tylko wśród mieszkańców Gostynia. Uczniowie 7 klasy pokazywali ją 23 stycznia w szkole powszechnej w Piaskach oraz 27 stycznia w Lesznie w szkołach powszechnych i Seminariach Nauczycielskich. Wszędzie podkreślano wysoki

poziom artystyczny przedstawienia. Dochód z biletów (wstęp za 1,50 złotych) przeznaczono na pokrycie kosztów wycieczki krajoznawczej dla niezamożnych uczniów.

Dzięki życzliwości zasłużonego dla rozwoju harcerstwa kierownika szkoły Szczepana Kaczmarka powstała na przełomie lutego i marca drużyna harcerek licząca 60 dziewcząt. Kierownictwo objęła drużna Stanisława Skrzynecka, a opiekę z ramienia szkoły sprawowała Helena Winklerówna. Drużyna przyjęła nazwę II Drużyny Harcerskiej im Emilii Plater.

19 marca uroczystie obchodzono imieniny Józefa Piłsudskiego (nabożeństwo, defilada ulicami miasta, akademii).

Ferie świąteczne rozpoczęły się 23 marca i trwały do 4 kwietnia włącznie.

24 kwietnia gostyńscy skauci zorganizowali Dzień Patrona Harcerzy. Uczestniczyła w nim również II Drużyna Harcerska im Zawiszy Czarnego, która „... aczkolwiek jeszcze niezupełnie umundurowana i bez rynsztunku polowego rokuje nadzieją dobrego rozwoju ze względu na troskliwą opiekę, jakiej doznaje ze strony władz szkolnych i ze względu na zapal młodych adeptów kunsztu harcerskiego”- pisał „Orędownik powiatu gostyńskiego”.

3 Maja uczczono wieczornicą.

4 maja miała miejsce katechizacja dzieci szkolnych przez ks. biskupa Walentego Dymka, która była zakończeniem wizytacji kanonicznej parafii gostyńskiej. Pamiątką tego wydarzenia była wspólna fotografia uczniów z ks. biskupem Dymkiem.

Zakończenie roku szkolnego odbyło się 28 czerwca.

W czasie wakacji Komitet Kolonii Letnich zorganizował wypoczynek dla dzieci z biednych rodzin. Od 4 lipca do 28 sierpnia 100 chłopców obozowało w lesie pod Stankowem, a 45 dziewcząt w Kosowie. Wspólnie z nimi wypoczywali harcerze z II DH im. Zawiszy Czarnego i harcerki z II DH im. Emilii Plater. Obcowanie z przyrodą, pożywienie w ilościach nieograniczonych, świeże powietrze, las i woda wpłynęły pozytywnie na stan zdrowia wielu obozowiczów.

Od września wprowadzono nowy sposób nauczania – nauczanie łączne lub syntetyczne.

We wrześniu ukazał się pierwszy numer gazetki szkolnej „Nasz Świątek” redagowanej przez uczniów klasy siódmej z pomocą Heleny Bernakiewiczówny. Czasopismo liczyło 16 stron. Manuskrypty odbito maszyną do pisania na matrycy, a następnie 100 egzemplarzy na powielaczu.

11 września uczczono krótkim „memento” pamięć tragicznie zmarłych lotników porucznika Wojska Polskiego Franciszka Żwirki i inżyniera Stanisława Wigury. Przeprowadzono pogadanki o znaczeniu lotnictwa i bohaterstwie polskich lotników.

15 września szkoła wzięła udział w uroczystościach żałobnych śp. Michaliny Mościckiej, żony prezydenta Rzeczypospolitej.

29 października uczniowie zorganizowali na sali W. Jezierskiego Dzień Oszczędności. Po przedstawieniu przez kierownika szkoły Szczepana Kaczmarka genezy tego dnia (ustanowiony przez I Międzynarodowy Kongres przedstawicieli instytucji oszczędnościowych w 1924 r. w Mediolanie we Włoszech) uczennica Dobczyńska wygłosiła referat na temat celów gromadzenia pieniędzy, a uczeń Wechmann podzielił się z obecnymi na sali swoimi metodami oszczędzania. Z pomocą w propagowaniu idei Dnia Oszczędności pospieszyła szkoła Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Gostyniu, która dostarczyła afisze i ulotki.

W październiku ukazał się drugi numer czasopisma „Nasz Świątek” zawierający 14 artykułów pióra uczniów klasy siódmej.

Drużynowym II DH im Zawiszy Czarnego został w listopadzie druh Czesław Kręgielski.

Poranek z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przygotowany przez klasę 7 stał się oficjalnym obchodem Dnia Niepodległości dla miasta Gostynia. Wysłano 1000 zaproszeń m. in. do

stowarzyszeń, przedstawicieli władz i mieszkańców grodu nad Kanią. 11 listopada, na uroczystość, która odbyła się na sali F. Marczyńskiego, oprócz dzieci przybyło 500 osób. W patriotyczny nastrój wprowadziły zebranych pieśni niepodległościowe oraz inscenizacja nawiązująca do wydarzeń 1918 roku. Przemówienie uczennicy J. Dobczyńskiej zamieścił na swych łamach „Orędownik powiatu gostyńskiego” (nr 92 i 93). Oto jego treść:

„Mamy dzisiaj bardzo piękną i bardzo uroczystą chwilę. Jest to dzień 11 listopada. Jest to jeden szczególnie dzień w roku, w którym najwięcej się cieszymy i radujemy i radość ta panuje w całej Polsce, bo przypominamy sobie, że w tym dniu przed 14 laty otrzymaliśmy największy skarb, jaki człowiek posiadać może. Oto 14 lat temu 11. listopada 1918 wrócił nam Bóg wolną i niepodległą Ojczyznę. A znaczy to, jakgdyby, kto z tego domu, w którym od wieków mieszka dużo, bardzo dużo ludzi - mówiących tą samą mową, wierzących w tego samego Boga – jakgdyby kto z tego domu wyrzucił obcych przybyszów i ciemnych, którzy prawowitym mieszkańcom tego domu, wyrządzili bardzo wielkie krzywdy. Zmuszali do wyrzeczenia się mowy, dręczyli i katowali dzieci, a tych, którzy się temu sprzeciwiali – zamykali do więzień i wysyłali na Sybir. Tego dnia wybiła godzina radości. W tym dniu kazano opuścić granice ziemi naszej okrutnemu Niemcowi, podstępemu Austriakowi i dzikiemu Moskalowi. Wypędzenie najeźdźców było trudne – trwała przedtem wielka wojna, a walczyło tyle ludzi, że nie potrafilibyśmy zliczyć. Wojna ta trwała cztery lata, bo nasi wrogowie uparcie i zawzięcie bronili się, zmuszając także i naszych braci do walki w swoich szeregach i za swoją złą sprawę zostali jednak pobici. Nie chcieli się jednak pogodzić ze swoim zasłużonym losem, nie chcieli dobrowolnie ustąpić i przeciwko nam buntowali inne narody. Musieliśmy jeszcze długo walczyć, zanim cała Ojczyzna została uwolniona i ostatnia noga wroga opuściła jej granice. Bóg niczego nie daje człowiekowi darmo. Wszystko trzeba zdobywać własną pracą i walką, a więc i Ojczyznę naszą kochaną i wolną, musieliśmy zdobywać w ciężkim trudzie wojennym i zapłacić za nią krwią i śmiercią wielu naszych rodaków. Dlatego tem wyżej cenić musimy nasz skarb, naszą wolność i swobodę. Gdy się to wszystko działo, nas na świecie jeszcze nie było. Niezaznaliśmy więc gorzkiej krzywdy niewoli, jesteśmy szczęśliwsi od starszych. Na naszej szkole powiewa swobodnie chorągiew biało-amarantowa a przedtem nie wolno było jej wywiesić. Mówimy i uczymy się w tej mowie jaką przemawia do nas ojciec i matka od kolebki, a przedtem zmuszanoby nas przerobić na Niemców, Rosjan lub Austriaków. Zaborcy nie chcieli abyśmy byli tem, czem nas Bóg stworzył t. j. Polakami.

Wdzięczni winniśmy być za to bohaterom, którzy krwią swoją nam to wywalczyli, a bohaterem jest każdy, kto walczył za wolność, z której my teraz korzystamy. W tak wielkim domu jak nasza ziemia, gdzie tylu ludzi mieszka, panowałby wielki nieporządek, gdyby nie było ludzi, którzy wszystkim kierują podobnie jak ojciec w domu, a nauczyciel w szkole. Kraj tak urządony, aby każdy postępował tak jak nakazują prawa i przepisy nazywamy państwem. Teraz mamy własnych kierowników, własne ustanawiamy prawa. Szalony i nierozumny byłby człowiek, któryby nie szanował tego co sam sobie ustanowił, jako rzecz dla siebie najlepszą i najpożyteczniejszą. I źle byłoby gdyby każdy robił co chciał. – A takimi byli niestety dawniejsi Polacy i dlatego popadli w niewolę. Kto bowiem nie słucha ojca i matki musi słuchać psiej skóry, jak słusznie powiada przysłowie. – Kto nie chce być posłuszny swoim prawom – musi słuchać obcego bata. Trzeba więc szanować swoich kierowników, swoje prawa i przepisy jeśli chcemy zachować wolność naszej Ojczyzny. Na czele państwa stoi największy i najdostojniejszy kierownik, Pan Prezydent. Jego trzeba kochać, bo on przedstawia majestat i powagę naszej Ojczyzny i jest troskliwym ojcem ziemi naszej. Dajmy mu więc zewnętrzny wyraz naszego szacunku wzniesieniem okrzyku: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska – niech żyje Pan Prezydent Ignacy Mościcki” (pisownia oryginalna).

Dzień 29 listopada szkoła poświęciła Stanisławowi Wyspiańskiemu przygotowując inscenizację „Wesela”.

29 listopada uczniowie wzięli udział w akademii poświęconej rocznicy powstania listopadowego, która odbyła się z inicjatywy Związku Strzeleckiego na sali W. Jezierskiego. Uczeń O. Walczak recytował wiersz „Prezydent Ignacy Mościcki”.

W grudniu ukazał się trzeci numer gazetki szkolnej „Nasz świątek”, w którym znalazły się następujące artykuły: „Prawa Polski do Pomorza”, „Wycieczka do Gdyni i Częstochowy”, „Miłość bliźniego”, „Dzień Niepodległości”, „Listopad”, „Historia Lasecznika”, „Nasza wystawa teczek”, „Rzekoma podróż naokoło świata”, „Pierwsze zebranie naszego Kółka gram.”, „Co się dzieje w świecie”, „Rozrywki”.

18 grudnia uczniowie wystawili „Jasełka” oparte na motywach kolęd polskich, reżyserowane przez Helenę Bernakiewiczównę. Widzowie zobaczyli spektakl składający się z 5 inscenizacji: „W otchłani”, „Na pastwisku”, „W drodze do Betlejem”, „U Heroda”, „Przy źłóbku”. 65 małych aktorów grało, śpiewało i tańczyło budząc zachwyt zebranej publiczności. Szczególnie podobały się tańce diabłów, aniołów i krakowiaków w choreografii Marii Chrupkówny oraz oryginalne kostiumy pomysłu Michaliny Bernakiewiczówny. Dochód z widowiska przeznaczono na dożywianie niezamożnych dzieci.

22 grudnia ukazał się 4 numer pisemka „Nasz świątek” składający się z 14 artykułów z życia szkoły oraz tematycznie związanych z okresem Bożego Narodzenia.

31 grudnia, wzorem ubiegłego roku, uczniowie wystawili w salce „Ogniska” Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej „Szopkę krakowską”. Nowością było kolędowanie z „gwiazdą”. Zespół składał się z „...tego co niesie „gwiazdę”, co „pusco cudoki”, 2 co niosą „sopkę”, 3 „grajków” i 5 „kumedjantów”. Pięknie wykonana szopka, pomysłowe lalki i ciekawy tekst spowodowały, że impreza cieszyła się dużym powodzeniem.

1933 r.

13 stycznia otwarto sklepik szkolny. Założony na zasadach spółdzielczości uczył dzieci odpowiedzialności i podejmowania samodzielnie decyzji. Zysk przeznaczony był na zakup książek dla dzieci z biednych rodzin. Otwarcie sklepiku w szkole wywołało sprzeciw gostyńskich księgarzy i spowodowało nawet interpelację w Radzie Miejskiej.

II Drużyna Harcerska im Zawiszy Czarnego zorganizowała 15 stycznia „Wieczór Wigilijny”. Zaproszonych gości: kierownika szkoły Szczepana Kaczmarka, komendanta hufca gostyńskiego druha harcmistrza. Feliksa Latosińskiego, licznie przybyłych rodziców oraz przedstawicieli wszystkich gostyńskich drużyn harcerskich powitał drużyny Czesław Kęgielski. W świąteczny nastrój wprowadzono gości śpiewem kolęd, recytacją wierszy oraz grą na skrzypcach. Najważniejszym punktem „Wieczoru” było przyrzeczenie harcerskie i wilczęce. Drużyna harcmistrz Latosiński w obszernej gawędzie przypomniał „...że tylko jeden raz harcerz przyrzeka wierność Bogu, Ojczyźnie i prawu harcerskiemu - przyrzeczenia tego łamać nie wolno i nie wolno go poraz wtóry odnawiać”. Akt przyrzeczenia składał jeden zastęp harcerzy i kilku wilczków. Następnie tradycyjnie łamano się opłatkiem i składano sobie życzenia. Wielki przyjaciel harcerzy – Szczepan Kaczmarek życzył drużynie, by wyrosli z nich „...dzielni mężowie i bohaterowie tacy, jakich nasza Ojczyzna potrzebuje najwięcej”. „Wieczór Wigilijny” nie mógł odbyć się bez Gwiazdora. Każdy z uczestników otrzymał prezent gwiazdkowy, a niektórzy dobre baty. Krzywdy jednak nikomu nie wyrządzono.

18 stycznia otwarto świetlicę szkolną.

Od 18 stycznia do 14 kwietnia 272 dzieci z biednych rodzin korzystały z dożywiania. Otrzymywały codziennie z wyjątkiem niedziel bułkę i ¼ litra mleka. Dożywianie finansował Powiatowy Komitet Opieki dla Bezrobotnych.

1 lutego w szkole uroczyste obchodzono imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu tym zwracano uwagę na rolę głowy państwa oraz zasługi Ignacego Mościckiego dla nauki polskiej.

Od 1 do 8 lutego z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości wygłaszano w klasach pogadanki na temat zwalczania alkoholizmu.

18 marca na sali W. Jezierskiego odbyły się miejskie obchody imienin marszałka Józefa Piłsudskiego przygotowane przez młodzież szkoły powszechnej. Udział w nich wzięli; asesor Męczarski w zastępstwie starosty, inspektor T. Wadowski, burmistrz Krawczyk oraz członkowie Komitetu Wykonawczego Obchodu: U. Gościńskowa, M. Walewicz, I. Walczak. Akademia składała się z pieśni patriotycznych wykonanych przez kółko śpiewacze pod kierunkiem Feliksa Kiersteina, wierszy poświęconych Józefowi Piłsudskiemu wykonanych przez uczennice Zielińską i Mońko oraz inscenizacji i przemówień uczennic Dobczyńskiej i Klużanki. Ciekawe spostrzeżenie zanotował w kronice szkolnej Szczepan Kaczmarek: „Obchód „imienin” I marszałka wywoływał pewne trudności ze względu na nastawienie polityczne większości mieszkańców Gostynia, nieprzychylnie skierowanemu politycznemu marszałka. Skutki tego nastawienia odbijały się inne lata oczywiście w szkole – w tym roku odgłosów tego nastawienia w szkole nie zauważono; wszystkie dzieci były na obchodzie obecne”.

23 kwietnia drużyny harcerskie działające przy szkole: męska im Zawiszy Czarnego z drużym Czesławem Kęgielskim i żeńska im Emilii Plater z drużyną Marią Genderówną wzięły udział w Dniu Patrona harcerstwa. Po apelu na boisku gimnazjum odbył się przegląd drużyn, którego dokonał starosta Juliusz Wolfarh w towarzystwie ks. kapelana Mniejzyńskiego, dyrektora szkoły powszechnej Szczepana Kaczmarka, druha prof. Władysława Kołomockiego i druha harcmistrza Feliksa Latosińskiego. Drużyny działające przy szkole powszechnej reprezentowało tylko 72 harcerzy (na 97) i 50 harcerek, gdyż nie wszystkich było stać na zakup mundurka harcerskiego. Mimo to były to najliczniejsze drużyny gostyńskie. Stanowiły: męska 35,3%, a żeńska 53,8 % zebranych na placu apelu harcerzy i harcerek. Po złożeniu przyrzeczenia drużyny z Gostynia i okolicy wzięły udział w defiladzie przed pomnikiem Serca Jezusowego.

3 maja uroczyste obchodzono rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

14 maja zorganizowano „Święto Matki”. Po nabożeństwie w klasztorze o.o.. Filipinów barwny pochód dzieci z transparentami przeszedł na Rynek, gdzie przed pomnikiem Najświętszego Serca Jezusowego odbyła się oficjalna uroczystość składająca się z przemówienia uczennicy klasy siódmej Klużanki na temat historii „Święta Matki” oraz okolicznościowych wierszy. Miłym akcentem tej uroczystości było wręczenie wszystkim mamom bukietów kwiatów.

21 maja odbyła się wizytacja drużyn żeńskich. Udział w niej wzięła także II Drużyna im. Emilii Plater z drużynową druhną Marią Genderówną i opiekunką druhną Heleną Winklerówną.

25 maja działające przy szkole Koło Młodzieży PCK (opiekunem koła dziewcząt była Krzysztofowiczówna, a koła chłopców Lucjan Kwarciański) zorganizowało zabawę dziecięcą w ogrodzie Strzelnicy. Zebrano 415,36 złotych, z czego połowę przekazano na fundusz kolonii letnich dla biednych dzieci.

Od 18 do 25 czerwca w salach szkoły powszechnej mieściła się Wystawa Pomocy Naukowych, Książek, Czasopism, Wytwórczości Krajowej i LOPP. Inicjatorami pierwszej tego typu imprezy byli nauczyciele powiatu gostyńskiego i Związek Nauczycielstwa Polskiego w Gostyniu. Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem. Zwiedzający oglądali m.in. wzorowo urządzoną świetlicę, Teatr Ludowy (ruchomą scenę i szopkę kukielkową), różnorodne czasopisma, pomoce naukowe oraz stoisko „Powiat gostyński w literaturze”. Jedną z imprez towarzyszących temu wydarzeniu był festiwal chórów szkolnych. Spośród 13 zgłoszonych do konkursu najlepszy okazał się chór szkoły powszechnej z Gostynia, który „Pieśnią wieczorną” wyśpiewał główną nagrodę. Jego dyrygentem był Feliks Kierstein.

11 czerwca uczniowie klasy VII pozęgnali szkołę pieśnią, tańcem i inscenizacją „A działo się to na łące”.

Od 19 czerwca grupa najbiedniejszych dzieci wycpoczywała na koloniach letnich w Koszkwie.

Rok szkolny 1933/34 rozpoczął się 20 sierpnia uroczystym nabożeństwem.

1 września utworzono w szkole oddział LOPP. Na spotkaniach koła jego członkowie (68 uczniów) kierowani przez Feliksa Sopińskiego, wygłaszali referaty na temat: „Wojna w przyszłości”, „Czy i jakie niebezpieczeństwo może zagrażać Gostyniowi w przyszłej wojnie” itp. oraz wykonywali modele samolotów.

We wrześniu grono pedagogiczne opracowało plan pracy szkoły. Uwzględniło w nim działania zmierzające do wszechstronnego rozwoju ucznia. Za jedno z najważniejszych zadań nauczyciele uznali podnoszenie poziomu nauczania poprzez rozbudzanie i rozwijanie naukowych i artystycznych zainteresowań uczniów oraz kształtowanie postaw obywatelskich i społecznych. W tym celu zobowiązali się do tworzenia kółek dokształcających, organizacji szkolnych oraz sklepiu uczniowskiego. Postanowiono również wyposażać w pomoce naukowe gabinety: fizyczny i biologiczny oraz założyć ogródek szkolny.

Dużą wagę grono nauczycielskie przywiązywało do rozwoju fizycznego dzieci i młodzieży. Zdawało sobie sprawę z faktu, iż większą część dnia uczniowie przebywają w pozbawionych świeżego powietrza, ciemnych i ciasnych pomieszczeniach szkolnych, a znaczna grupa dzieci także w domu. W tej sytuacji uważało za niezwykle istotne dla wszechstronnego rozwoju ucznia zorganizowanie placu gimnastycznego, zwłaszcza wobec braku w szkole sali gimnastycznej.

Szkoła systematycznie od lat dbała o właściwe zagospodarowanie czasu wolnego uczniów. Urządzała majówki, wycieczki, wieczorki, pomagała organizować kolonie. Dlatego za ważne zadanie uznała podejmowanie działań mających na celu rozwój harcerstwa i przygotowanie obozu harcerskiego, na którym w okresie wakacji letnich wycpoczywać będą mogły dzieci i młodzież.

Wszystkie te zadania mógł realizować nauczyciel ciągle się dokształcający, aktywny na terenie szkoły i miasta. W związku z tym grono pedagogiczne zobowiązało się do udziału w różnych formach doskonalenia zawodowego i działalności na rzecz oświaty na terenie obwodu szkolnego.

16 września w szkole uczyło się 938 dzieci w 7 oddziałach. Średnia jest to 134 uczniów na jeden oddział.

17 września obchodzono 280 rocznicę odsieczy Wiednia. Po uroczystym nabożeństwie i pochodzie ulicami miasta uczniowie wysłuchali w klasach pogadanek o królu Janie III Sobieskim i jego udziale w zwycięstwie pod Wiedniem.

W pierwszą rocznicę śmierci tragicznie zmarłych lotników Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury przypomniało uczniom ich osiągnięcia w dziedzinie lotnictwa.

11 października odwiedzili szkołę Huculi. Urodzeni w powiecie Kołomyja, Wasyl Warcabiuk i Juro Seredriuk przybyli w strojach ludowych i opowiadali o sposobie życia Huculów, wyposażeniu chat i stroju regionalnym. Zapoznali uczniów z huculskim rzemiosłem ludowym i zaprezentowali ceramikę oraz wyroby kilimkarskie.

17 października rozpoczęło działalność szkolne koło Obrony Polskiego Przemysłu. Skupiało ono 126 uczniów, których pracą kierował Stanisław Szumlakowski. Celem koła było propagowanie wytwórczości krajowej. Poprzez odczyty i prelekcje zapoznawano uczniów ze stanem polskiego przemysłu i zachęcano do kupowania towarów polskiego pochodzenia.

Święto Niepodległości uczniowie obchodzili wspólnie z rodzicami, biorąc udział w uroczystej akademii na sali W. Jezierskiego. W szkole natomiast obejrzeni przygotowana przez teatr amatorski sztukę „Hołd Pruski”.

10 grudnia szkolny teatr amatorski wystawił inscenizację opartą na powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”.

21 grudnia zorganizowano wieczorek wigilijny.

22 grudnia z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet urządzono w szkole gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci przedszkolnych.

21 stycznia II Drużyna Harcerska im. Zawiszy Czarnego zorganizowała publiczny wieczorek opłatkowy, którego kulminacyjnym punktem było uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Zaproszono przedstawicieli władz świeckich i kościelnych, zarząd szkoły, reprezentacje wszystkich miejscowych drużyn oraz rodziców harcerzy. Organizatorzy podejmowali przybyłych gości kolacją i staropolskim zwyczajem dzielili się opłatkiem. Śpiewali kolędy, popisywali się tańcem. Zachwyty obecnych wzbudziły płasy aniołów, trojak oraz gra na skrzypcach. Na spotkaniu tym sympatycy skautingu utworzyli Koło Przyjaciół Harcerzy.

1934 r.

1 lutego obchodzono Dzień Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

11 lutego z inicjatywy grona pedagogicznego odbyła się zabawa karnawałowa, z której dochód przeznaczono na zorganizowanie kolonii letniej dla harcerzy.

Przez cały czas istnienia szkoła borykała się z trudnymi warunkami lokalowymi. Wielu gostynian zdawało sobie sprawę z konieczności wybudowania w mieście nowej placówki oświatowej. Jednym z nich był ks. Franciszek Olejniczak, którego zaniepokoiła tragiczna sytuacja lokalowa gostyńskiej szkoły. Opisując w „Orędowniku Gostyńskim” z 13 lutego warunki, w jakich uczą się dzieci w budynku przy ulicy Kościelnej zwracał uwagę na „...ciasne korytarze, na których podczas przerwy tylko drobna część uczniów jednej klasy może się znajdować, gdy reszta tejże klasy i wszyscy uczniowie trzech pozostałych oddziałów muszą się dusić w swoich klasach”, na „błotnisty dziedziniec ze swymi fatalnymi ustępami...”, na brak „trzech zasadniczych rzeczy: słońca, powietrza, przestrzeni”, na brak „sali skupiającej całą młodzież oraz sali gimnastycznej”. Podobne warunki istniały w szkole przy ulicy Św. Jana. „Urągają wszelkim pojęciom higieny ustępy grożąc przykrymi konsekwencjami temu kto nieświadomiony nieostrożnie wejdzie do środka.[...] W małych, prawie kwadratowych ubikacjach gniecie się po 60 i więcej dzieci. Pomimo szeroko otwartych okien zaduch okropny, każde dziecko ściśnięte do szczytów możliwości tak, że nie ma mowy o swobodnym rozłożeniu zeszytu czy książki. Ciągłe więc stąd poszturchiwania, zdobywanie bezcennych centymetrów powierzchni ławki, lanie się atramentu i niemożność skupienia uwagi. I czy w tych warunkach można osiągnąć nawet przeciętne wyniki? Jak będzie wyglądało po paru latach dziecko, które codziennie siedzi powyginane jak znak zapytania, w powietrzu, którym z trudnościami człowiek dorosły oddycha” (pisownia oryginalna). Ks. Franciszek Olejniczak apelując do mieszkańców Gostynia o pomoc w budowie nowej szkoły poparł wcześniejszą inicjatywę nauczycieli i kierownika szkoły Szczepana Kaczmarka.

W lutym uczniowie zorganizowali wieczór karnawałowy. Cały program został opracowany i wykonany bez udziału grona pedagogicznego.

20 lutego zmarł długoletni nauczyciel szkoły, jej były kierownik Jan Winkler. Pracował w gostyńskiej szkole powszechnej od 1878r. do 1926r.

3 marca II DH im Zawiszy Czarnego uroczyste żegnała „Wodza Zuchów” druha Józefa Będziechę, który został powołany do odbycia służby wojskowej.

18 marca obchodzono Dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dzieci śpiewały pieśni i przedstawiły inscenizację o tematyce patriotycznej.

Wywiadówka w szkole odbyła się 12 kwietnia.

2 maja szkolną akademią uczczono rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

25 maja uczniowie wystawili baśń Ewy Szelburg-Zarembiny „Za siedmioma górami”. Pochlebny recenzję ze spektaklu zamieścił „Orędownik Gostyński” w nr 43 pisząc: „...cały akt II jest prześlicznym widowiskiem, mieniącym się barwami, pełnym wspaniałych obrazów, zmieniających się z kinową szybkością. Takie ujęcie zaczerpniętego ogrodu przynosi naprawdę zaszczyci reżyserii, która rozwiązując niesłychanie trudny problem dekoracyjny, umiała w przedstawiony obraz tchnąć życie z wielką siłą wyrazu. Bo cały ten ogród żyje, śpiewa jest pełen gwaru, radości, a jednocześnie jest tak niesłychanie realistyczny, prawdziwy. Pełne uroku tańce boginek leśnych, karzełków, grzybków, wiewiórek, podkreślały jeszcze silniej ten czar, sprawiając, że człowiek z prawdziwym zainteresowaniem śledził harce leśnych mieszkańców. Dyskretna a niesłychanie miła ilustracja muzyczna potęgowała jeszcze bardziej te wrażenia”. „... patrząc na grę [...] młodych artystów, widać było, że dają z siebie wszystko. [...] Dykcja doskonała, czysta wymowa sprawiała, że nic z piękności języka nie zostało uronione, a swoboda poruszania na scenie była naprawdę zastanawiająca”. Spektakl powstał dzięki pomocy grona pedagogicznego. Wyreżyserowała go Helena Bernakiewiczówna, scenografię wykonał Feliks Gałka, choreografią zajęły się Maria Chrupkówna i Helena Winklerówna, a kostiumy zaprojektowała Michalina Bernakiewiczówna. Za oprawę muzyczną sztuki odpowiedzialna była W. Furmanowska. Oryginalne afisze pomysłu Czesława Kościelnego zapraszały na spektakl także 26 i 27 maja.

23 maja tradycyjnie szkoła zorganizowała „Dzień Matki”. Po nabożeństwie dzieci w pochodzie przeszły na rynek. Tam uczennica klasy szóstej wygłosiła do zebranych matek okolicznościowe przemówienie, a dzieci z klasy drugiej przygotowały krótki program artystyczny. Wszystkie mamy otrzymały od swych pociech bukietki kwiatów. Po południu uczniowie uczestniczyli w pochodzie z okazji „Tygodnia LOPP”.

Szkoła dbała nie tylko o wykształcenie dzieci i młodzieży, ale także o właściwe zagospodarowanie jej czasu wolnego. Od wielu lat organizowała zabawy i wycieczki będące jednym z elementów programu wychowawczego szkoły. 29 maja nauczyciele wspólnie z rodzicami i komitetem „Tygodnia Dziecka” zorganizowali w Strzelnicy „Majówkę”. Bogaty i urozmaicony program wypełniały gry, zabawy, deklamacje, tańce oraz występ chóru szkolnego. Każda klasa pokazała także swój „numer” starając się nim rozbawić publiczność. Małym wykonawcom towarzyszyła orkiestra Powstańców i Wojaków. Było coś dla ducha i coś dla ciała. Przy suto zastawionym stole, przygotowanym przez zamożnych mieszkańców Gostynia i okolicy, dzieci wprowadzały w czyn powiedzenie „Jedz, pij i popuszczaj pasa”. Bawiono się wesoło do wieczora.

W czasie trwania „Tygodnia Dziecka” zbierano pieniądze na kolonie letnie dla dzieci z rodzin bezrobotnych.

10 czerwca Koło Przyjaciół Harcerzy przy II DH im. Zawiszy Czarnego zorganizowało zabawę w lesie na Pożegowie, z której dochód przeznaczono na wakacje dla najbiedniejszych.

W roku szkolnym 1933/1934 promocję uzyskało 91,55% uczniów. Uczyli się oni w 16 izbach lekcyjnych, bez sali gimnastycznej, rekreacyjnej oraz pracowni przedmiotowych. Przy budynkach szkolnych znajdowały się boiska o wymiarach 953-846-879m². Uczniowie po zajęciach szkolnych mogli rozwijać swoje zainteresowania biorąc udział w działalności PCK, kółka obrony przemysłu polskiego, sklepiku szkolnego, kółka LOPP, chóru szkolnego, kółka religijnego, teatru amatorskiego oraz harcerstwa. W szkole działał samorząd uczniowski, którego podstawową komórką była klasa. Do realizacji zadań dotyczących całej społeczności szkolnej tworzone komitety np. do zorganizowania obchodów, uroczystości szkolnych itp.

W lipcu harcerze II DH im. Zawiszy Czarnego odpoczywali na obozie na obozie w Siemowie.

W czasie światowego kryzysu gospodarczego, który dotknął także Polskę w najtrudniejszym położeniu znajdowały się dzieci. Dla nich, a zwłaszcza dla tych z najbiedniejszych rodzin, znających głód i mieszkających w nędznych, ciemnych i brudnych mieszkaniach, grono pedagogiczne i Komitet Koloni Letnich, którego przewodniczącym był kierownik szkoły Szczepan Kaczmarek, organizowało co roku różne formy letniego wypoczynku. Świeże powietrze, pobyt na łonie natury oraz zdrowy i pożywny posiłek zapewniono 168 dzieciom wypoczywającym od 15 czerwca do 15 sierpnia na koloniach i 30 dzieciom przebywającym na półkoloniach.

Od 27 września do 22 października starosta zawiesił naukę w szkole z powodu epidemii błonicy i szkarlatyny.

10 listopada obchodzono Dzień Niepodległości. Przemawiając do uczniów kierownik szkoły Sz. Kaczmarek podkreślał znaczenie podejmowania różnych działań dla dobra państwa oraz obowiązków wobec ojczyzny. Wspomniał o włączeniu się szkoły w ogólnopolską akcję pomocy udzielanej powodzianom w południowych rejonach Polski, którzy stracili cały swój dobytek w wyniku tragicznej powodzi, jaka nawiedziła ich domy w lipcu. Uczniowie gostyńskiej szkoły pomagali dzieciom w Hołowczycach na Polesiu.

W listopadzie uczniowie otrzymali od kapitana Jerzego Bajana podziękowania za życzenia przesłane z okazji zwycięstwa Polaków w IV Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych w Warszawie (Challenge). Dwa pierwsze miejsca zajęły polskie załogi na samolotach RWD-9: Jerzy Bajan i Gustaw Pokrywka oraz Stanisław Płonczyński i Stanisław Zientek.

Jak co roku od listopada rozpoczęto dożywianie.

W wywiadówce udział wzięło 80% rodziców.

W okresie przedświątecznym II DH im Emilii Plater zorganizowała w Rynku u p. Pospieszyńskiego „wielki bazar gwiazdkowy”. Zainteresowanie zwiedzających budził „...bogaty dział zabawek na choinkę, malowanych i ozdobionych barwnymi wycinankami jajek, błyszczących aniołków i łańcuchów. [...] pięknie haftowane serwetki, chusteczki, poduszki itp.”. Ekspozycje można było nie tylko oglądać, ale również kupić i to po niskiej cenie (już od 5 groszy). Dochód z „wystawy gwiazdkowej” harcerki przeznaczyły na fundusz kolonii letniej.

W ostatnim tygodniu przed świętami uczniowie i nauczyciele tradycyjnie zorganizowali „Gwiazdkę”. Dla młodszych klas odbyła się ona na sali W. Jezierskiego, a dla starszych w szkole. W programie artystycznym prezentowanym przy choince lśniącej od ozdób własnoręcznie przez dzieci wykonanych, uczniowie śpiewali kolędy oraz prezentowali popisy „swojskiej” orkiestry i humorystyczne wierszyki - jak np. ten:

„Chciałem się z mym dziadkiem
Podzielić opłatkiem
Ale mi opłatek
Wzięli na podatek”.

Młodsze klasy przedstawiły Jasełka. Po łamaniu się opłatkiem Święty Mikołaj obdarował wszystkie dzieci słodyczkami i przyborami szkolnymi. Kierownik szkoły Szczepan Kaczmarek i grono pedagogiczne postarali się także o to, by ten szczególny, jedyny dzień w roku był radosny również dla dzieci najbardziej potrzebujących. Otrzymały one ciepła bielizna, szale i czapki. Sponsorami prezentów byli: zarząd okręgowy PCK w Poznaniu, zarząd powiatowy PCK oraz p. Andrzej Held. Inicjatorowi akcji – Szczepanowi Kaczmarekowi oraz ofiarodawcom „...przyświecała myśl, by w dzień ten z naszej biednej dziatwy nie płynęły łzy, niczyjej piersi nie targały westchnienia, niczyjego serca nie raniła ludzka obojętność na głód i chłód”- pisał „Orędownik Gostyński” (5 stycznia 1935r.).

1935 r.

Od 16 stycznia dożywiano 272 dzieci, co stanowiło 27,5 % wszystkich uczniów szkoły.

23 lutego w sali „Polonii” odbyła się impreza karnawałowa „Zabawa Kostiumowa Baśń” zorganizowana przez grono pedagogiczne szkoły powszechnej z inicjatywy Feliksa Gałki. „Orędownik Gostyński” w nr 16 pisał: „Przybyłych gości oczarowały bajkowe dekoracje, nadzwyczaj pomysłowe i dowcipne. Było gwarno, strojno i bardzo, bardzo reprezentacyjnie”. Bal rozpoczął polonez poprowadzony przez wodzireja Feliksa Gałkę, a zakończył nad ranem mazur „stylowy i z eleganckim zacięciem przez wszystkie pary otańczony”. Dochód z imprezy zapoczątkował fundusz budowy Publicznej Szkoły Powszechnej w Gostyniu.

12 kwietnia zmarł Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Szczepan Kaczmarek pisał w kronice szkolnej: „W dniu 13 kwietnia 1935 byłem w kancelarii szkolnej od godziny 5³⁰ z rana celem załatwienia spraw administracyjnych; O godzinie 7³⁰ zjawiło się w szkole pierwsze dziecko, córka kolejarza i mówi przez otwarte drzwi do kancelarii: „Panie kierowniku, na koleji wywiesili chorągiew do połowy masztu i mówią, że pan marszałek zmarł. Pióro wypadło mi z ręki i nie uwierzyłem, ale o pracy już mowy nie było. Pędem pobiegłem na rynek zobaczyć czy gdzie chorągwie żałobne w mieście – ratuszu – widać. Nigdzie chorągwi żałobnej nie było; ulgą w naprężeniu, może dziecko się przesłyszało, z powrotem do szkoły, po drodze spotykam dzieci; czy widziały chorągwie żałobne lub słyszały o śmierci Marszałka. Żadne dziecko chorągwi nie widziało i o śmierci nic nie słyszało. Myślę: na pewno się córka kolejarza przesłyszała albo całe miasto nic nie wie. Dwadzieścia

minut przed 8⁰⁰ przychodzi do szkoły p. Bernakiewiczówna Helena i stwierdza: Na rannej audycji radio podało, że wczoraj wieczorem dn.12.5.1935. zmarł Pierwszy Marszałek Polski. Zjawiają się już wszyscy inni koledzy z tą samą wiadomością, już wszystkie dzieci o niej mówią. O godzinie 8⁰⁰ powiewa na szkole chorągiew żałobna. Grono nauczycielskie opanowało uczucie bezradności, uczucie, że coś się skończyło, że coś minęło, że już należy do historii. Jedni koledzy i koleżanki się popłakali inni znów powtarzali pytanie: co teraz będzie”. Także w klasach panował nastrój smutku i żałoby, który uniemożliwiał prowadzenie w tym dniu zajęć szkolnych. Uczniowie ozdobili obraz Marszałka żałobną szarfą i kwiatami. W następnych dniach wszyscy nosili czarne opaski na znak żałoby i przygotowali akademie poświęcone Józefowi Piłsudskiemu.

Wyjątkowo inaczej niż zwykle, szkoła obchodziła święto 3 Maja. Po oficjalnych uroczystościach uczestniczyła w igrzyskach młodzieżowych.

18 maja w dniu złożenia zwłok Marszałka Piłsudskiego na Wawelu uczniowie i nauczyciele wzięli udział w uroczystościach żałobno-pogrzebowych, które odbyły się w gostyńskiej farze. Po nabożeństwie w każdej klasie wygłoszono okolicznościowe przemówienie.

W maju gostyńska szkoła rozpoczęła wymianę listów z dziećmi polskimi w Gdańsku. Z taką inicjatywą wyszedł pracujący tam nauczyciel Alojzy Bartz.

Na zebraniu rodzicielskim referaty na temat zadań szkoły polskiej oraz jej współpracy z rodzicami wygłosili Szczepan Kaczmarek, Roman Ciesiółka i Czesław Kaczmarek.

Niecodzienna lekcja odbyła się 3 czerwca w klasie siódmej. W gostyńskiej farze uczniowie poznawali cechy stylu gotyckiego, a w klasztorze o.o. Filipinów styl barokowy. Zajęcia te prowadził ks. F. Olejniczak.

14 czerwca z inicjatywy nauczyciela Feliksa Gałka w szkole otwarta została wystawa rysunków i robót wykonanych przez uczennice klas od pierwszej do siódmej. Zorganizowała ją najstarsza klasa w szkole. Wystawę (otwartą do 16 czerwca) zwiedziło ponad 150 osób, które zostawiając dowolne datki powiększyły fundusz budowy nowej szkoły powszechnej w Gostyniu.

17 czerwca na posiedzeniu Rady Pedagogicznej powołano z inicjatywy Romana Ciesiółki Komisję Nauczycielską Akcji Budowy Nowej Publicznej Szkoły Powszechnej w Gostyniu. Tworzyli ją Helena Bernakiewiczówna, Feliks Gałka, Czesław Kaczmarek, Szczepan Kaczmarek, Czesław Kościelny i Marta Stobbówna. Zadaniem komisji była koordynacja wszelkich spraw związanych z akcją na rzecz budowy nowej placówki oświatowej w Gostyniu.

W roku szkolnym 1934/1935 w szkole uczyło się 987 dzieci w 7 oddziałach (3 równoległe klasy I-V, 2 równoległe klasy VI, 1 klasa VII). Klasy były przepelnione, w jednej uczyło się po 60 i więcej uczniów.

1 września nastąpił podział szkoły powszechnej na dwie publiczne szkoły: nr 1 i nr 2. Szkoła nr 1 mieściła się przy ulicy Kościelnej, a szkoła nr 2 przy ulicy 3 Maja i Leszczyńskiej. Do szkoły nr 1 chodziły dzieci z ówczesnych ulic: Klasztornej, Nad Kanią, Fabrycznej, Poznańskiej, Granicznej, Starogostyńskiej, Kaczej, Rynku, Podzamcza, Młyńskiej, Tkackiej, Nowych Wrót, 3-go Maja, Wąskiej, Świętego Ducha, Nowej, Kościelnej, Zamkowej.

W roku szkolnym 1935/1936 uczniowie mogli rozwijać swoje zainteresowania tylko w jednej z organizacji działających w szkole. Były to:

- LOPP, opiekun Feliks Sopiński, 100 członków,
- Kółko Młodzieży PCK, opiekun Maria Ciesiółkowa, 40 członków,
- Obrona Przemysłu Polskiego, opiekun Stanisław Szumlakowski, 30 członków,
- Krucjata, opiekun Marta Stobbówna, 300członków,
- Sklepik szkolny, opiekun Lucjan Kwarcinski, 4 dziewczynki,
- Kółko Oszczędności, opiekun Feliks Kierstein, 46 uczniów posiadało książeczki oszczędnościowe,
- Imprezy, opiekun Helena Bernakiewiczówna.

Jesienią odnowiono korytarz i 7 ubikacji.

Aby powiększyć fundusz budowy nowej szkoły powszechnej w Gostyniu nauczyciele i uczniowie obu szkół powszechnych wystawili spektakl „Lud polski w słowie, pieśni i tańcu”. Słowo wstępne wygłosiła uczennica klasy siódmej M. Konieczna. Uzasadniając potrzebę istnienia nowej placówki oświatowej w mieście

powiedziała: „Nie zrobimy tego za rok, ale przy poparciu ze strony całego społeczeństwa i naszych kochanych rodziców, może za dwa, albo trzy lata wejdziemy do dużych sal – z radością żegnając stare i ciasne budynki, które obecnie nie mogą pomieścić tak wielkiej ilości dzieci. Może za dwa lata będziemy oddychać świeżym powietrzem, a nie jak teraz dusznym i niezdrowym. Będziemy swobodnie biegać po obszernym podwórzu nie obawiając się, że kogoś potrącimy lub przewrócimy.[...] Przeszło tysiąc dzieci czeka na duże, czyste sale, na obszerne podwórze”. Program składał się z pieśni, tańców i inscenizacji charakterystycznych dla prawie wszystkich regionów kraju. Młodzi wykonawcy ubrani w oryginalne stroje góralskie, śląskie, krakowskie, łowickie, biskupiańskie i kurpiowskie przyjęci zostali owacyjnie. Niektóre punkty programu zmuszeni byli bisować. Widowisko to, wystawione ogromnym nakładem pracy obu szkół, zaszczytli swoją obecnością tylko nieliczni mieszkańcy Gostynia, ci, którzy poparli inicjatywę budowy szkoły. Zabrakło także przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Święto Niepodległości uczczono, jak co roku udziałem w nabożeństwie oraz okolicznościową akademią.

Z powodu wzrastającego bezrobocia w mieście i okolicy duża liczba dzieci przychodziła do szkoły bez przyborów szkolnych, książek, odpowiedniej odzieży, a nawet pożywienia. Od listopada rozpoczęto, więc dożywianie 148 dzieci. Było to możliwe dzięki wsparciu Stowarzyszenia Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo oraz Starostwa Powiatowego. W ciągu trzech zimowych miesięcy pomocą objęto 180 dzieci.

20 grudnia tradycyjnie zawitał do szkoły „Gwiazdor”. Wszystkie dzieci obdarowane zostały słodyczami, przyborami szkolnymi, zabawkami i odzieżą. Godny podkreślenia jest fakt, że zamożniejsi uczniowie przynosili prezenty gwiazdkowe dla swych biedniejszych kolegów. Śpiewano kolędy przy wspaniale ubranej choince. Niespodzianką dla najmłodszych było przedstawienie „Baśń o zimie” oraz inscenizacje kolęd przygotowane przez grupę starszych uczniów i nauczycieli. Wieczór gwiazdkowy zaszczytli swoją obecnością ks. prob. Siczynski i ks. Biegański oraz rodzice uczniów.

1936 r.

Obchody 17 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego miały w Gostyniu miejsce 6 stycznia. Szkoła uczestniczyła w uroczystościach odbywających się przed mogiłą powstańców na gostyńskim cmentarzu, a następnie w okolicznościowej akademii, na której uczennica Kawska recytowała wiersz „Ku czci poległym”.

W styczniu przeprowadzono remont szkoły. Odmalowano korytarz zachodni i osiem klas.

Probleмами szkoły interesowali się jej absolwenci i w miarę swoich możliwości starali się jej pomóc.

26 stycznia z pomocą grona pedagogicznego przygotowali i przedstawili oni mieszkańcom Gostynia baśń „Baba Jaga”. Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczyli na budowę nowej szkoły.

1 lutego obchodzono imieniny Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego. W dniu tym zaznajomiono młodzież z zasadami konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. oraz z rolą prezydenta w państwie.

W dniu imienin śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego szkoła wzięła udział w nabożeństwie żałobnym.

6 kwietnia odbyła się wywiadówka. Nauczyciele przekazywali rodzicom nie tylko informacje o ocenach i zachowaniu uczniów w szkole, ale radzili jak postępować, zwłaszcza z tymi dziećmi, które sprawiały kłopoty wychowawcze. Notowali także uwagi wypowiadane przez rodziców.

26 kwietnia drużyny działające przy „Jedynce” uczestniczyły w „Wieczornicy Harcerskiej” poświęconej patronowi skautingu św. Jerzemu.

3 maja tradycyjnie obchodzono rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

12 maja, w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego, uczniowie wzięli udział w nabożeństwie żałobnym, a o godz. 13⁰⁰ uczcili chwilą ciszy moment złożenia Serca Marszałka w grobowcu na cmentarzu na Rossie w Wilnie.

Bajki pełne dziwów i cudów przypominające najpiękniejsze lata dzieciństwa zawsze cieszyły się w Gostyniu dużym zainteresowaniem. Nie zabrakło więc widzów na spektaklu „Czarodziejska fujarka” przygotowanym przez uczniów „Jedynki”. Dzieci mogły oglądać go 15 i 19 maja, a dorośli 17 maja. Podziwiano scenografię bajki, oprawę muzyczną, ale przede wszystkim grę młodych aktorów. Zachwyty budziły tańce wykonane z wdziękiem i temperamentem przez najmłodszych, wśród których wyróżniała się pięcioletnia Teresa Kawska. Podobały się również odtwórczynie głównych bohaterki sztuki Marta Konieczna i Maria Buszanka oraz

Walenty Szaefer, który w roli nadwornego doktora potrafił rozbawić największych pesymistów. Widownia często oklaskami przerywała przedstawienie dając w ten sposób wyraz swemu uznaniu dla talentu małych artystów.

3 czerwca szkoła uczestniczyła w miejskich obchodach 10 rocznicy piastowania urzędu prezydenta przez Ignacego Mościckiego.

Od 3 do 31 lipca 20 harcerzy z druhami Feliksem Latosińskim wypoczywało na kolonii w Mszczyczynie.

W lipcu i w sierpniu dzieci z najbiedniejszych rodzin uczestniczyły w półkoloniach letnich zorganizowanych przez Lokalny Komitet Funduszu Pracy, w którym działał kierownik szkoły Szczepan Kaczmarek.

3 września Rada Pedagogiczna uchwaliła plan wychowawczy szkoły. Zwracano szczególną uwagę na:

- a) wychowanie religijne:
 - świadome wykonywanie praktyk religijnych,
 - poszanowanie miejsc świętych,
- b) wychowanie moralne:
 - poszanowanie dla osób starszych,
 - opieka nad młodszymi dziećmi w czasie przerw,
 - opieka nad zwierzętami podczas zimy,
- c) wychowanie umysłowe:
 - rozwijanie następujących umiejętności: rozumienie, wnioskowanie, spostrzegawczość, samodzielność przy rozwiązywaniu zagadnień,
- d) samowychowanie:
 - praca w samorządzie klasowym (upiększanie klasy, czystość, poszanowanie przedmiotów szkolnych, dokładność w odrabianiu zadań),
 - udział w zrzeczeniach dziecięcych: krucjacie, sklepiku, LOPP (uczeń należeć może do dwóch, pracować czynnie tylko w jednym).

11 listopada z okazji Święta Niepodległości „Jedynka” zorganizowała wieczornicę „Piękna nasza Polska cała”, składającą się z pieśni, wierszy oraz inscenizowanych piosenek. Przybyli na nią przedstawiciele władz ze starostą Juliuszem Wolfarthem, duchowieństwo z ks. Siczynskim oraz mieszkańcy Gostynia. W bogatym programie uczniowie pokazali jak bawią się, śpiewają i tańczą „za górami – za lasami”. Do sukcesu widowiska w dużej mierze przyczyniły się wykonane z werwą i w pięknych regionalnych strojach tańce hucułów, krakowiaków, górali, biskupian, kujawiaków i marynarzy. Spektakl wzbudził duże zainteresowanie i był powtarzany dwukrotnie: 15 listopada na ogólne życzenie publiczności oraz 17 listopada specjalnie dla dzieci. Dochód z przedstawienia przekazano na rzecz bezrobotnych – 25 zł., na FON – 25 zł., na budowę nowej szkoły – 25 zł., a resztę pieniędzy w kwocie 105 zł. na malowanie szkoły.

Kryzys gospodarczo społeczny nie ominął również szkoły. W tym roku podarki gwiazdkowe otrzymały tylko najmłodsze dzieci.

Zima dożywiano 235 uczniów. Otrzymywali oni codziennie ½ litra mlecznej zupy i bułkę.

1937 r.

4 marca w szkole poświęcono obraz „Serca Jezusowego”, dar hr. Czarnieckiego.

Rocznicę uchwalenia konstytucji obchodzono tradycyjnie, tak jak w ubiegłych latach.

W drugą rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, po nabożeństwie żałobnym uczniowie uczestniczyli w akademii. Wysłuchali pieśni legionowych i fragmentów z pism Marszałka.

„Orędownik Gostyński” w nr 39 z 20 maja po raz kolejny zwracał uwagę na trudne warunki lokalowe szkoły. Tym razem zamieścił wiersz „Dlaczego?” (list dziecka).

„Czemu to – mamo – w naszej klasie
Tak się gniemiemy? W jednej ławce
Siedzi nas wszystkich sześciu prawie, ...
A nie ma miejsca osobnego,

Tak, jak w gimnazjum ...
...Dlaczego?
Czemu to – mamó – kiedy święto
Jest jakieś narodowe, duże,
Idziemy wtedy na podwórze,
Albo do pana Jezierskiego? ...
Nie ma u nas auli, jak w gimnazjum...
...Dlaczego?
Czemu to – mamó – gimnastykę
Musimy robić na podwórzu,
Lub częściej w klasie, w pyłe, w kurzu
(żaden pożytek – mamó – z tego!)
A nigdy w sali, jak w gimnazjum...
...Dlaczego?
Czemu nam szkoły nie rozszerzą
Byśmy się wiecznie nie dusili?!
Byłoby wtedy jaśniej, milej,
I większa korzyść dla nas z tego!
A tak musimy żyć w ciasnocie
Powiedz mi – mamó - droga moja
...Dlaczego?

16 maja nauczycielka Bernakiewiczówna zorganizowała w szkole wystawę robótek. Prace wykonane przez dziewczynki z „Krucjaty” przeznaczone zostały na fanty dla Konfederacji św. Wincentego.

Od 24 czerwca 15 harcerzy z II DH im Zawiszy Czarnego wypoczywało na obozie hufca gostyńskiego w Olejnicy (powiat Wolsztyn).

11 listopada obchodzono Święto Niepodległości. Po pochodzie z Placu Karola Marcinkowskiego do fary uczniowie uczestniczyli w uroczystym nabożeństwie, a następnie ustawieni po obu stronach ulicy 3 Maja i Kolejowej oglądali defiladę oddziałów Przysposobienia Wojskowego. Najmłodszy rzucał maszerującym kwiaty. W południe w szkole uczniowie wysłuchali pogadanki na temat Centralnego Okręgu Przemysłowego. W okolicznościowej akademii z udziałem władz miasta udział wzięła tylko jedna klasa – siódma z Marią Chrupkówną. Pokazała ona inscenizację „Praca górników na Śląsku”.

Ukazał się 3 numer szkolnego pisma „Coś wam powiem”. Od pierwszego numeru redagowali go uczniowie klasy siódmej z pomocą nauczycielki Marii Chrupkówny. Zamieszczono w nim artykuły z życia szkoły, klasy oraz nastrojowe i humorystyczne wiersze. Na uwagę zasługuje artykuł podpisany przez „Słowika” oraz poetyckie próby innych uczniów.

„ Z życia naszej klasy”

„Na początku roku nasza klasa była nieładna. Stoły, przy których siedzimy, nie podobały się naszej opiekunce, pani Chrupkównie, to też natychmiast kazała nam je czyścić. Więc chłopcy i dziewczynki zabrali się z wielką radością do pracy. Co za gwar panował u nas przed i po nauce! Wszyscy pragnęli, aby nasza klasa była miła i porządna. Więc każdy szorował swój stół i taboret. Heblowaliśmy, skrobaliśmy, wygładzaliśmy. Trwało to dwa tygodnie. Trudno było te stoły doskrobać. Nareszcie została wybrana komisja, osadzająca, które stoły są najczystsze i zasługują na nagrodę. Okazało się, że 2 stoły: jeden chłopców, drugi dziewcząt. Jako nagrodę otrzymali opiekunowie stołów pocztówki z pięknymi typami górali. Ale nie wszystkie stoliki były czyste. Jeden przy którym siedzi 4 „silnych panów”, okazał się brudny. Zmartwiła się Pani. Czterech nygusów źle wyszło na swoim lenistwie, bo co prawda, w pierwszym tygodniu nie mieli roboty, ale za to musieli wykonać ją w drugim. Prócz tego zamiast nagrody otrzymali naganę. Co Pani powie to święte; prędzej, czy później wykonane być musi. Teraz w klasie jest całkiem inaczej. Na każdym stole mamy kwiaty, pielęgnowane przez opiekuna stołu. Kiedy już uporządkowaliśmy te sprawy wewnętrzne, zabraliśmy się do zorganizowania samorządu. Powstały różne komisje. Każda spełnia swe zadanie. Przeglądamy codziennie czystość rąk, uszu, szyji itd., odwiedzamy chore koleżanki i kolegów. Do nas należą dyżury na korytarzach. Dyżurni zaś klasowi muszą dbać o porządek w klasie. Uwijają się też jak mrówki, ponieważ nasza Pani ma dobre i bystre oczy i widzi wszystko, nawet najdrobniejszą rzecz. Nasza klasa powoli się przyzwyczaiła do porządku i będzie czysta i miła. Zaprowadziliśmy też pomoc koleżeńską, która dba o potrzeby klasy. Codziennie kontrolujemy na przemian nasze zadania i prowadzimy zaciętą walkę z błędami. Słowniki ortograficzne są w ciągłym ruchu. Nie damy się! Pragniemy, żeby klasa 7 była wzorem pod względem zachowania dla klas młodszych, bo tak przecież powinno być”.

Jesień

„Przyszła jesień chłodna, pani wielce urodna,
Przyszła przybrana w biały mgły, ludziom zostały tylko sny.
Niesie nam obfite zbiory: jabłka, ziemniaki, pomidory.

Drzewa przygotowują się do zimy, na co my się zgodzić musimy.
Rolnicy nie mają narzekać na co, bo Pan Bóg ich obdarzył pracą.
Rolnik niech będzie wesoły, bo zboża ma pełne stodoły.”

Gwoździak

Na marginesie „Dziadów”

Niektóre nasze chłopczyska, noszą pazury, jak kociska.
Czarne długie obrzydliwe, do pisania przeraźliwe!
Rysunczki brudne, tłuste, a zeszyty liche... puste...
A w zadaniu błęd na błędzie, wszyscy mówią, co to będzie?!

Brudno wszędzie! Głupio wszędzie! Co to będzie? Co to będzie?

Dwa leniuszki

„ Są tu u nas dwaj uczniowie,
na lekcji żaden nie odpowie.
Wielkie to leniuchy,
a myślą, że są zuchy.
Siedzą sobie siedzą, nigdy nic nie robią,
bo myślą pocichu, że to wszystko nadrobią.
Oj, uczcie się, uczcie drodzy przyjaciele,
bo kto się nie uczy, ten głupi jak cielę.

Kto za młodu nie pracuje,
ten na starość postękuje...
Bo nigdy niema dostatku,
więc płacze na ostatku.
Żałuje, mocno żałuje,
bo już do łepety nic nie wpakuje.
Gdy miał czas uczyć się w szkole,
wtedy po mieście wyprawiał swawole.”

1938 r.

6 lutego szkoła uczestniczyła w mszy świętej transmitowanej z Gostynia przez rozgłośnię poznańską.

Uczniowie klasy siódmej w czasopiśmie „Ilustracja Polska” podzielili się wrażeniami z wizytacji, jaka miała miejsce w szkole. Zamieścili w nim ilustrację i wiersz „Trzech na jednego” podpisany tylko inicjałami uczniów-
E. G. i K. K..

„Drzwi się otwierają, trach!
Na nas błady pada strach.
Oto wkracza panów trzech,
A to ci dopiero pech!

Nic ci, bracie nie pomoże,
Żeś pod stołek włożył nieboże,
Wychodź stamtąd grzecznie, ładnie,
Wstań i ukłoń się przykładnie.

To poważni są panowie,
Mają wiele szkół na głowie,
Wszak wiesz, co ich tu sprowadza,
Zaraz poznasz co to Władza!

Co się dzieje? Boże święty!

Siedem lat to długi czas,
Siedem lat uczono nas,
Siódma klasa, miły Boże,
Przecież pokpić się nie może!

Choć pytanie trudne pada,
Każdy jednak odpowiada.
Choć z wrażenia drży nam serce,
Czujemy się jak w szermierce.

Strach odleciał gdzieś daleko...
Już jest za dziesiątą rzeką.
Gdy ktoś dobrze się spisuje,
Cała klasa przytakuje.

Polskie, historia, rachunki, przyroda,

Serce mi uciekło w pięty!
Mnie do gardła gwałtem pcha się,
Co jest całkiem nie na czasie.

Ach, tyle tego, że mówić szkoda.
Nareszcie wszystko już się skończyło
I aż tak bardzo strasznie nie było.

Gdzie mój rozum?
Już się znalazł..
W głowie dziura,
Zaraz, zaraz...

Dziś wizytację mile wspominamy,
Dla wszystkich panów wdzięczność
w sercach mamy
I dziękujemy, że w tak ciężkiej chwili
Dla nas życzliwi i uprzejmi byli."

Już pytanie się zaczyna,
U chłopaków tęga mina.
I w dziewczynkach dzielna dusza.
Więc i tu się rozum rusza.



„Oto wkracza panów trzech: pan wizytator, który ma mnóstwo szkół na głowie, pan inspektor nieco mniej, a pan kierownik szkoły tylko jedną. Uczniowie drżą ze strachu: jednemu „serce uciekło w pięty”, innemu „do gardła gwałtem pcha się”.

Od 2 do 10 października w czasie V Tygodnia Szkoły Powszechnej Uczniowie uczestniczyli w okolicznościowej akademii oraz w pochodzie ulicami miasta.

Dzień Niepodległości obchodzony 11 listopada połączono z uroczystościami odzyskania niepodległości Zaolzia.

20 i 27 listopada szkoła przedstawiła mieszkańcom Gostynia bajkę „Zaczarowana Królowna”.

Zimą dożywiano 288 dzieci.

1939 r.

10 lutego w klasach przeprowadzono pogadanki o działalności zmarłego w tym dniu papieża Piusa XI.

Szkoła otrzymała autografy tragicznie zmarłych: lotnika Franciszka Żwirki i inżyniera Stanisława Wigury, którzy w 1932 roku zwyciężyli w „challenge`u” europejskim.

W kwietniu i maju uczniowie zbierali pieniądze na Fundusz Obrony Narodowej. Akcję tę zapoczątkowała uczennica klasy czwartej Elżbieta Prejbiszówna. Zebraną kwotę 540 złotych szkoła przekazała na ręce inspektora szkolnego w dniu 14 maja podczas uroczystości, która odbyła się na gostyńskim rynku. Kierownik szkoły Szczepan Kaczmarek powiedział wówczas: „W dniu dzisiejszym zebrały się dzieci szkół powszechnych jak i delegacja szkoły kształcącej zawodowej, aby wręczyć przedstawicielowi Rządu zebrane na Fundusz obrony Narodowej kwoty. Witam przedstawiciela Rządu w osobie zastępcy starosty p. ref. Postępskiego, przedstawiciela naszej Władzy bezpośredniej p. Inspektora Józefa Lewickiego, przedstawicieli Władz i Urzędów Państwowych i samorządowych, przedstawicieli Opiek Rodzicielskich, Rodziców naszej dziatwy szkolnej.

Wasza obecność świadczy o zainteresowaniu się pracą nadchodzącego pokolenia, dzieci waszych. Za tę przychyłność wszystkim serdecznie dziękuję.

W dniu 3 kwietnia b. R. otrzymałem od uczennicy klasy czwartej list następującej treści: „Szanowny Panie Kierowniku! Wczoraj wieczorem słuchałam audycji radiowej, w której dzieci postanowiły oddać swoje

oszczędności na rozbudowę naszego lotnictwa. Ja mam swoją skarbonkę, w której zbierałam 8,20 zł. Tatusi dołożył mi 1,80 zł. I teraz mam całe 10,00 zł. Proszę Pana Kierownika o przyjęcie tych pieniędzy na zapoczątkowanie zbiórki w naszej szkole na rozbudowę naszego lotnictwa”.

Zapytałem ojca tej dziewczynki, czy ją do tej ofiary nakłaniał. Ojciec oświadczył mi, że sam był zaskoczony prośbą swej córki, ale też niezmiernie uradowany.

List tej dziewczynki został w tym samym dniu odczytany na lekcji historii w klasie VII. Po lekcji zawrzało w klasie. Odbyło się zebranie samorządu klasowego i postanowiono: „My też będziemy zbierać na rozbudowę naszego lotnictwa, my też chcemy dać nasze grosze na Fundusz Obrony Narodowej.

Niezadługo we wszystkich klasach obu szkół odbywały się tajemnicze narady, widać było rozgorączkowane i rozradowane twarze. Codziennie padały wyrazy: „Daję na F.O.N., ja też pomogę naszym dzielnym żołnierzkom”.

Nastały utrapione dni dla rodziców. Mamusiu daj 10 gr., tatusiu daj 20 gr. – ba mamusiu daj 1 zł, tatusiu daj 2 zł, zbieramy na wyposażenie naszej armii. Ona musi mieć dużo, bardzo dużo samolotów i armat przeciwlotniczych.

A wasi opiekunowie klasowi dziwili się i mówili: „Cóż się to z naszymi dziećmi stało? Do nauki trzeba ich czasem energicznie namawiać, a do zbierania na F.O.N. nie trzeba zachęty, z największą radością zbierają i składają grosik do grosika.

Dzieci klas średnich i wyższych atoli powiedziały sobie: „To nie sztuka otrzymać pieniądze na F.O.N. od rodziców. Spróbujemy, czy my sami nie będziemy mogli zebrać pewnych funduszków”. Idąc raz po raz pewną ulicą widzę dzieci chodzące od domu do domu z doniczkami, butelkami, starymi gazetami. Pytam się ich: „Cóż wy tu robicie?” Tajemnicze uśmiechy i dowcipna odpowiedź: „My sobie tak zbieramy”. Nie chciały się zdradzić, że pracują dla Ojczyzny.

Kilku dzielnych harcerzy z Koła Czerwonego Krzyża otrzymało od pewnej pani słodycze. I o dziwo, miast te smakołyki spożyć, handlują nimi, sprzedają je, wyrzekają się przyjemności, byle tylko zebrać pieniądze na obronę Państwa.

I tak wszystkie dzieci pracowały i składały na F.O.N., jedne grosiki, inne dziesiątki złotych. Moralna wartość ofiar poszczególnych dzieci jest równa, jak równą była ich dobra wola i szczerą chęć.

Ale coż się to takiego stało, że wy z takim uporem, z taką zawziętością pomagacie Ojczyźnie ukochanej?

Otóż źli sąsiedzi chcieliby nam odebrać Gdańsk, aby mając ujście naszej rzeki matki- Wisły mogli nam każdej chwili tchawicę zacisnąć, udusić nas i obezwałdnąć. Pragnęliby nas zrobić powoli narodem parobków swoich. Oni chcieliby rządzić, dobrze żyć, a my mielibyśmy u nich pracować. Oni chcieliby być panami, a my mielibyśmy być ich robotami. Nie pozwoliliby nam po polsku myśleć, ni modlić się do Boga naszego.

Ci nieprzyjaciele ośmielili się stawiać naszemu Rządowi propozycje, abyśmy się dobrowolnie wyrzekli dostępu do morza. Sądzieli, że się ulękniemy jak inne narody i pod ich jarzmo pójdziemy.

Nasz Pan Prezydent, nasz Rząd, nasz Marszałek Śmigły-Rydz, nasz Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck odpowiedzieli twardo: „Nie oddamy z tego co nasze ani guzika” – a jeżeli was skóra świerzbi, to spróbujcie zaczeplić nas.

Na straży naszych granic czuwa mur dzielnych żołnierzy polskich, a za tą armią stoi cały naród od tego pierwszoklasisty do starca nad grobem będącego. Jesteśmy silni, zwarci, gotowi do największych ofiar.

Niedarmo powiedział pewien chłopiec: „Oby tej wojny nie było, aż my dorośniemy”, co świadczy o tym, że wy wszyscy silnie odczuwacie potrzebę pracy i poświęcenia dla Ojczyzny. Niech ta Gotowość nie zakończy się z dniem dzisiejszym. Niech wasza praca podjęta samorzutnie i ofiarnie będzie zadatkami na całe życie. Obyście zawsze byli gotowi do najcięższych ofiar i poświęceń dla dobra Polski. Wtenczas nie zmoże Jej żadna przemoc, żadna groźba, żadna siła.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Jej Prezydent Ignacy Mościcki, nasz dzielny Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck, nasza ukochana armia i jej naczelny wódz Marszałek Śmigły-Rydz niech żyją.”

W imieniu uczniów Szkoły Powszechnej nr 1 zebrane na F.O.N. pieniądze przekazał uczeń klasy siódmej Stanisław Konieczny. Na łamach „Orędownika gostyńskiego” znalazły się także listy pisane przez uczniów klasy czwartej i siódmej. Relacjonowały one zaangażowanie dzieci w zbiórkę pieniędzy przeznaczonych na potrzeby polskiej armii. Klasa siódma pisała: „Forsa na F.O.N. rośnie. Dnia 3. kwietnia 1939 r. odbyła się w naszej klasie lekcja historii: „O obowiązkach obywatela”.

Na tej lekcji Pani przeczytała nam z gazety o ofiarach płynących na F.O.N. Ojczyzna w niebezpieczeństwie, ojczyzna potrzebuje pomocy, więc wszyscy obywatele spieszą ją ratować. Pan Prezydent Rzeczypospolitej ofiarował na P.O.P. 20 000 zł. Za przykładem Pierwszego Obywatela idą inni. Nie braknie nikogo – starzy i młodzi, bogaci i ubodzy, nawet bezrobotni składają datki na obronę Państwa.

Później Pani Opiekunka przeczytała nam list Prejbiszówny, uczennicy kl. 4 b, która zapoczątkowała zbiórkę na F.O.N. w naszej szkole, ofiarowując na ten cel swoje oszczędności w kwocie 10 zł. – na tej lekcji zrozumieliśmy, że dzisiaj pierwszym obowiązkiem obywatela jest zabezpieczenie granic Polski.

Musimy być silni, zwarci i gotowi.

Uchwaliliśmy więc, że będziemy także zbierali na F.O.N.

Na drugi dzień zajęliśmy się zorganizowaniem zbiórki w całej szkole. Napisaliśmy odezwę do wszystkich klas. Ażeby zachęcić się nawzajem do zbierania pieniędzy, ogłosiliśmy, że tej klasie, która w danym dniu zbierze najwięcej, zawiesimy nad drzwiami samolot.

Teraz prześcigaliśmy się w gorliwości, by go zdobyć. Także wykres, umieszczony w oknie jednej z klas, pobudzał nas do współzawodnictwa. Linie wykresu, podskakujące co dzień w górę, wykazywały nasz zapał.

Z początku rodzice dawali nam chętnie pieniądze, ale potem powiedzieli, że nie sztuka, prosić o nie, ale trzeba własnymi siłami je zdobyć.

Od tego czasu zaczęliśmy zbierać stare żelastwo, gazety, szkło i szmaty.

Ileż mieliśmy przy tym wesołych przygód!

Gdy jechaliśmy piaszczystym traktem koło lasu, spadło nam koło z osi. Tu „Srogi Manoś” okazał się niezastąpiony. Zorientowawszy się w ciężkiej sytuacji, capnął koło na bary i nuże w drogę! A mały Entelek złapał dwa kosze butelek i nie zważając na drogi i trakty Rzeczypospolitej, przeznaczone na jazdę dla poważnych obywateli, pokuśtykał samorzutnie stworzoną autostradą przez pola do huty.

Za ciężkie trudy, poniesione dla dobra Ojczyzny, czekała go w domu wielka nagroda, bo okazało się, że łapy miał czarne jak sadze. Gdy przyszedł do klasy skarżył się na ciężką dolę gorliwego obywatela, ratującego Państwo od zagłady.

Po ukończeniu zbiórki na F.O.N., napisaliśmy list do Pana Starosty z prośbą o radę, co mamy z pieniędzmi uczynić.

Chcieliśmy kupić jakiś sprzęt wojskowy dla armii w dniu 3-go Maja, lecz P. Starosta powiedział, że już za mało na to czasu. Dlatego wręczyliśmy publicznie pieniądze P. Staroście, na rynku, przed pomnikiem Serca Jezusowego”.

18 czerwca szkoła zorganizowała wystawę robótek ręcznych.

21 czerwca odbyło się uroczyste pożegnanie klasy siódmej i zakończenie roku szkolnego 1938/1939.

1 września wojska niemieckie wkroczyły na terytorium Polski rozpoczynając II wojnę światową.

19 października hitlerowcy aresztowali kierownika szkoły Szczepana Kaczmarka. Były inspektor szkolny Stanisław Nawotny usilnie namawiał go wcześniej do ucieczki z Gostynia, jednak bezskutecznie. Kaczmarek twierdził „...że zna Niemców z dawnych lat więc da sobie z nimi radę”. Pomylił się. Jako działacz wielu organizacji polityczno-społecznych znajdował się na listach sporządzonych przez tutejszych Niemców i wykorzystanych do prześladowań Polaków. Wraz z innymi mieszkańcami powiatu gostyńskiego został umieszczony w izbie posterunku policyjnego w Ratuszu, później w piwnicy, gdzie przygotowane były dwa schrony. W areszcie trzymał się mocno, powtarzając: „Jeśli mnie będą przesłuchiwać, powiem: Uprawiałem politykę. Przecie wolno nam chyba uprawiać politykę we własnym kraju”. 21 października po wysłuchaniu aktu oskarżenia i wyroku śmierci został wyprowadzony na Rynek. Razem z pierwszą dziesiątką skazanych szedł wolno, w milczeniu pod kolumnę Chrystusa Króla, gdzie został rozstrzelany.

1939 – 1945 r.

W czasie II wojny światowej budynek szkoły służył jako kwatera wojska niemieckiego, później mieściła się w nim szkoła dla niemieckich dzieci. Pod koniec wojny znów mieszkali w nim żołnierze hitlerowscy.